Nr. 1. We Lwowie Piątek dnia 1. Stycznia 1875. Rok VIII.

DZIENNIK POLSKI

Wychodzi codziennie.

Przedpłata wynosi: we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.

Z przesyłką pocztową w Państwie Austrjackiem: rocznie 22 złr. — półrocznie 11 złr. — kwartalnie 5 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 85 ct.

Z przesyłką pocztową za granicę: do całych Niemiec rocznie 16 talarów 20 srg., kwartalnie 4 tal. 5 srg. — do Francji i Anglji rocznie 108 franków, kwartalnie 27 franków — do Belgji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 fr., kwartalnie 20 fr.

Numer pojedynczy kosztuje 5 ct.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: we Lwowie: Biuro administracji „Dziennika Polskiego" przy placu Halickim i Agencja W. Piątkowskiego plac katedralny, we Wiedniu, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarja) i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler, w Wiedniu: F. Löb, R. Mosse i w Poznaniu Kazimierz Neuman biuro anonsów.

Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).

Listy z pieniędzmi mają być przesyłane franco do Administracji „Dziennika Polskiego". — Listy reklamacyjne nie opieczętowane nie podlegają opłacie.

Manuskryptów Redakcja nie zwraca.

Od Wydawnictwa.

Ze zbliżającym się nowym kwartałem zapraszamy do wczesnego odnowienia przedpłaty. Rozpoczęliśmy obecnie druk ukraińskiej powieści **T. T. Jeża**, tak znakomite zajmującego stanowisko w piśmiennictwie polskiem p. t.:

Starodubowska sprawa,

której początek nowi prenumeratorowie otrzymają bezpłatnie.

W osobnym dodatku otrzymają prenumeratorowie Dziennika **zbiór wszystkich powieści Józefa Dzierzkowskiego** których druk rozpocznie się i ukończy w ciągu roku 1875, po cenie nadzwyczaj niskiej, cały zbiór bowiem, obejmujący 65 powieści w 8 dużych tomach, kosztować będzie dla prenumeratorów Dziennika, **którzy złożą przedpłatę po dzień 15ty stycznia 10 złr. t. j. połowę** zwykłej ceny.

Przedpłata na *Dziennik Polski* wynosi:

na prowincji z przesyłką pocztową:

	bez dodatku	z dodatkiem pism Dzierzkowskiego
całorocznie	22 złr. — ct.	32 złr. — ct.
półrocznie	11 „ — „	16 „ — „
kwartalnie	5 „ 50 „	8 „ — „
miesięcznie	1 „ 85 „	2 „ 75 „

we Lwowie bez przesyłki pocztowej:

	bez dodatku	z dodatkiem pism Dzierzkowskiego
całorocznie	18 złr — ct.	28 złr — ct.
półrocznie	9 „ — „	14 „ — „
kwartalnie	4 „ 50 „	7 „ — „
miesięcznie	1 „ 50 „	2 „ 40 „

Przedpłatę przyjmuje się tylko od 1. i 15. każdego miesiąca.

Prosimy o wczesną przedpłatę dla uregulowania nakładu przed Nowym Rokiem, tudzież o ściśle trzymanie się cen powyżej wyszczególnionych, dla uniknienia nieporozumień i uciążliwej korespondencji.

Lwów 31. grudnia.

Święta przerwały na krótki czas czynności Rady państwa, w której posłowie nasi tak niefortunne zajmują stanowisko. Śmiało niestety powiedzieć można, że nie było jeszcze nigdy frakcji parlamentarnej stosunkowo tak licznej, tak bardzo przytem powołanej do odegrania ważnej i wpływowej roli, reprezentującej interesa tak wielkie i tak wybitnie i jasno określone — a przecież dzięki niedołęztwu swojemu, nic nie znaczącej, nie imponującej nikomu, nie zawadzającej mu nawet. Jeden ks. Greuter albo jeden dr Prażak osobistem swojem wystąpieniem większego kłopotu nabawia większość Izby i wszystkich jej mowców, niż falanga złożona z czterdziestu Polaków. Nic nie cechuje tak mocno różnicy między tem, czem jest nasza delegacja, a tem, czem być powinna, jak porównanie skutków dawniejszej a dzisiejszej naszej polityki. Od r. 1866 do 1869 uzyskaliśmy uwolnienie kraju z pod ucisku cudzoziemskiej biurokracji, poskromienie propagandy moskiewskiej i socjalistycznej, wpływ żywiołu narodowego na szkoły publiczne i zaprowadzenie języka polskiego w szkołach, w sądach i w administracji. Następne lata nie przyniosły nam nic ważniejszego, oprócz przygotowanego już dawniej spolszczenia uniwersytetu we Lwowie i utworzenia akademji umiejętności w Krakowie, które jednakowoż nie było wcale dziełem parlamentarnej działalności naszych reprezentantów. Natomiast doznaliśmy w tymże samym czasie nie jednej ciężkiej porażki. Kiedy Niemcy przerażeni o los konstytucji, ofiarowali nam przymierze na podstawie odrębności Galicji, zbyliśmy ich milczeniem, a kiedy zaprowadzano bezpośrednie wybory i ofiarowano nam kompromis, odrzuciliśmy go, aby się później ośmieszyć bezsilnemi demonstracjami. Hydrze świętojurskiej odrosły na nowo jej głowy, a żydów rozmyślnie i świadomie pchnięto w nieprzyjaźny nam obóz. Dziś wszystkie te nienawistne nam żywioły, które dawniej pokonywaliśmy z łatwością lub które bronić się musiały przed nami, występują zaczepnie i sięgają już śmiałą ręką po dawniejsze nasze zdobycze. Atrybucję krajowej Rady szkolnej, urzędowy język polski, urzędnicy krajowcy, wszystko to jest im solą w oku i celem ich pocisków. Wobec tych zamachów delegacja nasza bezradna, bezsilna, jedyny jeszcze ratunek chcąc nie chcąc widzieć musi w rządzie, i w tym ministrze-rodaku, którego mianowanie nie wszyscy chętnem widzieli okiem. W Wiedniu dr. Ziemiałkowski, a we Lwowie hr. Gołuchowski, oto ostatnie dwa filary, na których opierać się ma sprawa narodowa. Co będzie, gdy tych nie stanie, o tem nikt nie wie, nikt o to nie pyta. Kraj usypia błogo, kołysany do snu zapewnieniami *Gazety Lwowskiej*, że sprzyja mu rząd i każdy minister z osobna, i że tylko ta przebrzydła prasa wiedeńska, albo czasem jaki Suess lub Kallier buntują się przeciw filopolońskim ekscelencjom, ale, jak widzicie, otrzymują, za to w lwowskiem piśmie urzędowem siarczystą odprawę, zanim tam znowu p. Lasser albo p. Stremayer poda im dłoń do uścisku.

Taki to obraz przedstawia dzisiejsze nasze położenie, więcej nędzny, niż rozpaczliwy, ale na przyszłość budzący uzasadnione obawy. *Dziennik* nasz nie jednokrotnie wykazywał przyczyny tego opłakanego stanu rzeczy, do przesytu powtarzał, kto i jakie popełniał błędy. Przy zmianie roku jednakowoż, kiedy każdy mimowoli robi rachunek sumienia, nie zawadzi raz jeszcze w kilku głównych rysach wytknąć to, co jest do wytknięcia, i przypomnieć to, co nadal czynić należy.

Zdobycze, o których wyżej wspomnieliśmy, a które dziś zdaniem naszem są zagrożone, były owocem programu czysto i wyłącznie polskiego, jakiego trzymał się kraj przez dwa lata, od r. 1867 do 1869. Programu tego wyrzekła się delegacja nasza w grudniu 1869 i przyjęła program wyłącznie austrjacki, w różnych stopniowo odcieniach. Był odcień ugodowy hr. Potockiego i odcień federalistyczny hr. Hohenwarta, potem odcień konfuzji à la Chlum, aż nakoniec teraz po wielu sarkaniach i narzekaniach na wiernokonstytucyjność obwieszczono nam, że stoi wielkie konstytucyjne stronnictwo polskie w Austrji, które uznaje w konstytucji austrjackiej „prawo formalne, zabezpieczające nam owoce ducha polskiego, a prowincji naszej, pewną odrębną całość" Mniejsza o to zresztą, że powiedziano coś podobnego, to fatalniejsza, że chociaż nie widzimy owego „wielkiego polskiego stronnictwa konstytucyjnego," to, jednak delegacja nasza w istocie zdaje się już w konstytucji austrjackiej nie dopatrywać innych usterek, oprócz najnowszych ustaw wyznaniowych, a zresztą, czuje się ona w Austrji jak we własnym domu. Ażeby określić dokładnie jej politykę, można powiedzieć, że w kwestjach administracyjnych jest wprawdzie mniej centralistyczną od Herbsta i od Giskry, ale natomiast w kwestjach wyznaniowych mniej liberalną od kardynała Rauschera... Jedynym pozytywnym objawem z jej strony jest zawzięta nienawiść wszelkich urządzeń liberalnych, w sprawie autonomji zaś odstępuje ona inicjatywę Vorarlbergczykom i Morawcom. Od czasu do czasu, objawia się między posłami naszymi nieukontentowanie mniej lub więcej głośne z postępowania większości Izby lub rządu — ale negatywne te zapędy, nie poparte prądem dodatnich a żywotnych dążeń, nie mają żadnej doniosłości. Nawet dziesięćkroć materjalnie silniejsza opozycja nie miałaby powodzenia, gdyby się objawiała w ten sposób i gdyby nie potrafiła sformułować, gdyby sama nie wiedziała, czego chce. O naszej dzisiejszej delegacji zaś wiadomo tylko, że nie chce masonów, ani ustaw wyznaniowych, ani żadnej rzeczy potępionej przez zakon oo. jezuitów. Czy pragnie ona większego i szerszego wymiaru autonomji politycznej, tego nie powiedziała, tego dotychczas ponoś ani pomyśleć nie śmiała.

A jednak smutne doświadczenia ostatnich dwu lat przekonały nas, że w sprawie decentralizacji i samorządu, kto nie dąży naprzód, tego nie zostawią spokojnie na miejscu, ale pchają go wstecz. Austrjacko-klerykalna polityka naszej delegacji prowadzi nas też powoli tam, gdzie byliśmy w r. 1866. Delegacja atoli, niezdolną jest widocznie do czego innego, i dlatego kraj sam z nią i z jej polityką zerwać musi, a podnieść na nowo dawniejszy swój program, wyłącznie polski. Esencją tego programu jest, że Galicja nietylko w marzeniach urzędowych optymistów, ale w rzeczywistości, powinna stanowić całość odrębną pod względem ustawodawczym i administracyjnym. Gdyby delegacja nie była nigdy zaniechała tej przewodniej myśli, gdyby stosownie do niej wybierała była lub tworzyła sobie przyjaciół i sprzymierzeńców, nie byłaby dzisiaj zepchniętą na ostatnią już linię obronną — a gdyby zamiast właściwej drogi, wiodącej do celu, fałszywi prorocy nie byli prowadzili kraju na manowce, gdyby go byli nie wprowadzili w błąd złudnemi obietnicami, i nie podniecali gorączkowych porywów, po których nazajutrz następowało gorżkie rozczarowanie, przerażająca apatja nie byłaby tak wzięła górę, jak to widzimy. Jedynym środkiem obudzenia życia wewnątrz i rozwinięcia skutecznej działalności na zewnątrz, jest podniesienie programu prawno-politycznego, zamkniętego w wyrazach: „odrębność kraju". Powtarzamy, że delegacja go nie podniesie, ale kraj go podnieść powinien. Z tą myślą, rozpocznijmy rok nowy, usiłujmy jednoczyć się i konsolidować w jej imieniu!

Delegacji zaś naszej w Wiedniu jednej tylko życzyć możemy rzeczy: ażeby weszła w siebie, zdała sobie sprawę z absolutnej swojej nieudolności i z szkód jakie wyrządza krajowi, i skonstatowawszy to, ażeby nie czekając na wezwanie ze strony wyborców, sama przeniosła się „w dobrze zasłużony stan spoczynku". Może kraj znajdzie mniej skonfundowanych, gorliwszych, śmielszych i zdolniejszych rzeczników swojej sprawy.

Rok 1874.

I.

Znowu rok jeden — niby atom znikający w wielkim organizmie dziejów — zapisujemy na karcie przeszłości. Jak na milowym słupie chętnie wyczytuje podróżny cyfrę oznaczającą przestrzeń przebytą — tak u schyłku roku umysł mimowoli zwraca się ku wspomnieniom przebytych w tym roku kolei. Poświęćmy więc wspomnieniu temu słów [illegible]; a że własna chata zawsze nam najdroższa, zaczynamy przeto dzisiaj od spraw narodu polskiego, pozostawiając do drugiego artykułu krótką kronikę spraw zagranicznych.

Położenie Polski w ciągu r. 1874, szczególniej co do zewnętrznych warunków bytu, w żadnej jej części nie zmieniło się na lepsze. Przeciwnie — zapisać musimy znowu nie jeden ciężki zamach na byt nasz, niejedno prawo zdeptane, niejeden znowu krwawy ślad obcych rządów na ziemi naszej pozostawiony.

Zmęczony długą eksterminacyjną walką rząd moskiewski, zdawałoby się iż ulżył nieco ucisku. I w istocie nowych a otwarcie przeciw narodowości naszej wymierzonych zamachów nie podniesiono, stan rzeczy nie pogorszył się, a przywykli do ucisku i tem nawet pocieszać się muszą. Za to krwawemi zgłoskami zapisały się znowu rządy carskie w owem dotąd trwającem prześladowaniu unji, które jakkolwiek oficjalnie nie przeciw narodowi polskiemu wymierzone, jednak sprawie naszej dotkliwe zadaje ciosy. Bo pamiętajmy, że zasadą bytu naszego jest swoboda — a więc i swoboda wyznań — a tę zasadę depce rząd carski. Pamiętajmy, że prawosławie, do którego krwawemi środkami carat lud nasz unicki pragnie nawrócić, jest urzędową religją Moskwy, poddaje sumienia pod straż i władzę schyzmatyckiego papieża, t. j. cara — a prowadzi za sobą zmoskwicenie cerkwi. Toż bohaterski lud unicki w Królestwie, tak energiczny opór stawiąc carosławiu, nie tylko za swą cerkiew cierpi i nie jej tylko broni, ale i sprawy ojczystej.

Wobec zupełnego braku swobód politycznych w zaborze moskiewskim; wobec cenzury systemu policyjnego i zakazowego ludność Królestwa i ziem zabranych jęła się gorliwie pracy nad wewnętrznych sił spotęgowaniem, czyniąc wszystko co się w tych stosunkach da uczynić dla podniesienia oświaty i dobrobytu, dla utrzymania się na równi z postępem Europy całej, i zachowania tej nad wrogiem przewagi, jaką nam w zaborze moskiewskim daje cywilizacyjna wyższość polskiego żywiołu.

Nie wesoły też obraz przedstawiają polskie prowincje pod zaborem pruskim. System wytępiania polskiej narodowości zamiast złagodnieć — w ubiegłym właśnie roku spotężniał. Zwycięstwa nad Francją odniesione podniosły arogancję prusko niemiecką i dążność germanizacyjną, a wcale niepotrzebne zsolidaryzowanie się ludności polskiej w księstwie z oporem stawianym przez tamtejsze duchowieństwo przeciw ustawom wyznaniowym, jeszcze bardziej tylko rząd rozdrażniło, do tem większej pobudziło go zaciekłości już nie tylko przeciw duchowieństwu, ale i przeciw narodowości polskiej. Ze zaś wróg nasz nie przebiera tam w środkach, praw żadnych nie szanuje, dawniej uczynione zaręczenia bez żadnego łamie skrupułu, se do eksterminacyjnej przeciw nam walki staje tam nie tylko siła rządowej organizacji pruskiej, ale zarazem i siła kapitału niemieckiego i inteligencji — przeto księstwo jest dzisiaj najtrudniejszą pozycją do utrzymania i nie da się zaprzeczyć, iż polski żywioł tamże nie jedną stratę poniósł w ubiegłym roku. Do tych strat zaliczyć trzeba jeszcze jedną, może najsmutniejszą. Prześladowania pruskiego rządu podniosły w niektórych zacnych, ale zbyt gorączkowych umysłach myśl zatrutą zbliżenia się do Moskwy. Zdrowy zmysł narodu odepchnął ją szczęśliwie, i dzisiaj już nawet sami jej promotorowie — zamilkli. Dodać jeszcze trzeba, iż księstwo rozwija energiczną pracę około podniesienia ludu w oświacie i dobrobycie, a w kółkach rolniczych, w spółkach zarobkowych i ich związku, w

---

Kronika lwowska.

(Kabalistyczna siódemka i siedmiolecie kronikarskie. Doniesienia o rzeczypospolitej babińskiej. Półtora kopy powinszowań noworocznych. P. Edler v. Kallier i Fredzio. Sprawy karno-sądowe. Zmowa dorożkarzy i rżenie bez koni.)

Siedm jest grzechów głównych, siedm boleści, siedm sakramentów, siedm dni w tygodniu i siedmiu tylko mędrców miała Grecja, albowiem pan Feliks Piątkowski przyszedł na świat zapóźno i w skutek tego znakomite jego rozprawy: „*peri ton koszałkion kaj ton opałkion*" nie mogły już wzbogacić skarbca filozofii helleńskiej. Siedm było cudów świata, a siedm innych zawdzięcza Galicja JOksięciu marszałkowi, jako to: kolej krakowską, kolej czerniowiecką, papiernię czerlańską, bank Kredytowy, Cyrkumlokucję autonomiczną, proces Offenheima i fizjologiczne zjawisko, nazwane przez Niemców *Herz*-Krankheit. Frydryk II. prowadził siedmioletnią wojnę, siedm lat chudych a siedm tłustych nawiedziło Egipt, a dla Mac Mahona wynaleziono we Francji specjalne siedmiolecie.

Czemże są atoli wszystkie te siódemki w porównaniu z tą, którą ja dzisiaj święcę, *tête-a tête* ze starym moim kałamarzem! Dnia 1go stycznia 1868 roku pierwszy raz umaczałem w nim pióro w celu spisywania „Kronik lwowskich," i zaraz nazajutrz wdzięczność ziomków za tę moją pracę wybuchła tak gwałtownie, że niektórzy z nich pragnęli podzielić się mną i posiadać po kawałku mojej osoby. Czułem od razu, że jestem pożądanym jak sól w oku, kolka w boku itd. i to zachęciło mię do wytrwania w nowo obranym zawodzie przez tych lat siedm, które dzisiaj dobiegają kresu. Nie będę tu wyliczał mnogich przyjaciół, których sobie przysporzyłem tym sposobem we wszystkich warstwach społeczeństwa — dosyć będzie bowiem, jeżeli wymienię p. Bartłomieja Rozwadowskiego z Babina, który podnosząc „głos" w sprawie *porcyj* za hr. Tarnowskim przeciw rokoszowi szlachty galicyjskiej, raczył i mnie zaszczycić nie jedną na pozór niby niepochlebną alluzją — wżdy wiadomo, iż w Babinie wszystko bierze się wspak, i pochwała tam jest naganą, a nagana pochwałą! Dla tego też i „*durny Edzio,*" który w Babinie ma dyplom na sędziego śledczego od kradzionych mebli, jeżeli pozornie niby uderza na mnie, to jedynie dla uciesznej krotochwili i ku rozweseleniu strapionych umysłów. W gruncie rzeczy zaś kocha mię i uwielbia, zwłaszcza za to, iż w „*Idealistach*" opisuję księżunia hipokryte i *babibożka*, jakich się u nas namnożyło temi czasy wśród zacnego i przykładnego duchowieństwa. Na tuziny, ba, na setki mógłbym naliczyć podobnie gorących wielbicieli i zwolenników, i oto, szanowny czytelniku, jest powód, dla którego po upływie pierwszego mojego septennatu postanowiłem natychmiast rozpocząć drugi, poleciwszy się poprzednio modłom matki Talbot i O. Soubielle na tak długo, jak długo Pełtew nie zapłynie do stryjskiej rogatki, a fundacja szpitalna w Rohatyńskiem nie wejdzie w życie.

Oby i Tobie, szanowny czytelniku i prześliczna czytelniczko, nić żywota przędła się od Nowego Roku do Nowego Roku, aż po te dwa tak odległe termina! Obyś miał tyle pieniędzy, ile ich nie dostaje p. Depretisowi do zaprowadzenia równowagi w budżecie austrjackim, i tyle zdrowia, ile go potrzeba do zjedzenia i strawienia czapki p. Krzeczunowicza, i tyle tylko zmartwienia, ile go było w Niebie z powodu obalenia świeckiej władzy papieża rzymskiego. I oby ci Pan Bóg dał tyle sprytu i tyle rozumu, ile go brakło podolskim mężom stanu, a oręże nieprzyjaciół Twoich oby stępiały, jak umysł krytycznego zabójcy Renana w onegdajszym odcinku *Gazety Narodowej*. Oby Ten, który pomięszał języki narodów u stóp wieży Babel, a uśpionemu Adamowi wyjął żebro, spuścił sen na p. Grocholskiego, i na p. Horodyskiego, i na p. Wolańskiego, i wyjął mózgi z ich głów, a włożył takowe w czaszki Bismarka, Gorczakowa i jeszcze w jedną — ażebyś, łaskawy Czytelniku, doczekał się rychłego programu zaborców Twojej ojczyzny. I oby p. Kallir „z miłoszczi dla tegi Fredzia, którego on bardzo kocha," zaintonował wówczas *majufes* w tym samym lokalu w Brodach, w którym na interpelację, czy jest za centralizacją, czy za autonomią, odpowiedział wiekopomnym frazesem: „Ech hab' keine Filosofie studiert, lassen Se mich gajn!" P. Kallir bowiem jako *Edler* kocha bardzo tegi *Fredzia* jako grafa, i cieszyłby się niezawodnie, gdyby Fredzio został ministrem spraw zagranicznych w Warszawie, a jego mianował ambasadorem w Petersburgu, mit so *viel Percentche* od każdego dobrego interesu, ile mu niesie każdy zły interes parowej przędzalni w Brodach. Oby, i oby!

Dosyć jednakowoż tych życzeń — wypowiedziałem ich więcej, niżli żądać można od jednego zwyczajnego roku. Wszak mamy jeszcze sprawy bieżące, wymagające doraźnego traktowania w kronice. Najpierw jest oto kwestja niesłychanie ważna dla dziennikarzy i innych indywiduów, używających od czasu do czasu przywileju wolnego pomieszkania: *Hotel Eminowicza* stracił swego dotychczasowego gospodarza, ku powszechnemu żalowi — bo chociaż zajazd ten nie należy do najwygodniejszych, to jakoś się człowiek już był oswoił z nim, a dzięki gospodarzowi, nie miał nigdy powodu do narzekania nad miarę. Dotychczas nie wiadomo, pod czyjemi auspicjami na przyszłość siadywać będą *Schrajbpolaki*, tudzież owe „osoby," dla których ze względu na ich wysoki „stan," projekt nowego kodeksu karnego pozwala karę ciężkich robót za oszustwo, kradzież i sprzeniewierzenie, przemieniać na „więzienie stanu." To szczęście, że kataster nie jest zbrodnią, bo p. Krzeczunowicz bez miłosierdzia musiałby być skazanym na cięższy rodzaj kary, podczas gdy pierwszy lepszy Goliat o bardzo długich nogach i — palcach, miałby kwalifikację na więźnia stanu. Nie ma to, jak humanitarne koncepta jurystów niemieckich, jeżeli się udadzą!

Komu nie brak zmysłu spostrzegania zabawnych stron życia, ten mógł we wtorek uśmiać się do rozpuku, przechadzając się po Lwowie. Proszę sobie wyobrazić przedewszystkiem c. k. policję tutejszą, która nagle rozwija gorączkową energję — coś niby żółw w pełnym galopie, albo rak pędzący na wyścigi z lokomotywą. Tak atoli było, a nie inaczej. Każdy żołnierz policyjny — a mnóstwo ich było na ulicach, miał minę niezmiernie rozanimowaną, jak chłopak na wakacjach — widocznie cieszyło go to, że od czasu wynalezienia a raczej stworzenia policji (wszak wszelka władza pochodzi od Boga) po raz pierwszy kazano mu lub pozwolono ruszać się żywiej. Powodem tego fenomenu była zmowa fiakrów i dorożkarzy, przeprowadzona nie bez użycia fizycznego przymusu przeciw tym członkom dryndulicznej korporacji, którzy nie chcieli robić *strike* (we Lwowie wymawia się: *sztrykę*, w Anglji: *strajk.*) Tych separatystów równie jak *fury* sprowadzone z przedmieść i przysiółków, musieli konwojować żołnierze i spora ilość gwałcicieli porządku publicznego dostała się do kozy, podczas gdy publiczność sarkała głośno na to, iż skasowano kije. Improwizowane dorożki wiejskie z małemi dzwoneczkami — sanie z półkoszykami — drabiniaste wozy itp. — grupy debatujących przechodniów — eleganckie damy, jadące z dworca kolei na prymitywnych niezmiernie wózkach — jejmość jakaś ważąca kilka cetnarów, a ciągnięta przez parę szkapiąt tak małych, że z daleka zdawało się, jakoby szanowna matrona sankowała się bez sanek, wysunąwszy jedynie naprzód dwie drobne stopy w skarogniadych berlaczach — wśród tego wszystkiego zaś, ruchliwa i energiczna policja — oto widok malowniczy i niezwykły, jakiego używaliśmy przez całą dobę. Jednocześnie pojawił się pierwszy numer *Ojczyzny*, a pewien wydawca przerażony konkurencją, krzyczał na całe gardło: Polizei! Polizei! — ale daremnie, policja zajęta była dorożkarzami. Wydawca „wziął" tedy i wydrukował, iż „woła z *rżewnem* żalem: Boże *strzyż* mię od moich przyjaciół!" Takiego *rżewnego rżenia* ktoby się był spodziewał, w chwili, gdy prawie wszystkie konie robiły strajk!

banku włościańskim, w towarzystwie oświaty ludu i w ludowych wydawnictwach szuka środków ratowania zagrożonego bytu.

A Galicja? O polityce naszej wobec Austrji, o jej błędach, o porażkach, jakich na tem polu doznaliśmy — piszemy dziś osobno w artykule wstępnym. Tu więc tylko dodamy, iż rok 1874 powinienby choć tę jedną mieć zasługę, iż kraj się winien był przekonać o niedołęstwie przywódzców swoich, o zużyciu się wszystkich dawnych firm... Od tego przekonania do naprawy już nie tak daleko.

Pomyślniejszemi jednak rezultatami poszczycić się możemy co do wewnętrznej pracy społeczeństwa samego. Zdawaćby się mogło, iż widząc nieporadność swych firm i swych oficjalnych reprezentacyj, społeczeństwo samodzielną pracą chce ratować byt swój zagrożony zamachami — niestety nie tylko z zewnątrz pochodzącemi. Gdy z jednej strony nurtują jego wnętrze dążności germanizacyjne, ku którym jakby umyślnie pchnięto znaczną część żydowskiej ludności kraju z drugiej znów strony silniejsza a stokroć zręczniejsza, bo z bizantyjską prawdziwie przebiegłością działająca partja czyni wszystko, ażeby tylko utrudnić zdrowy rozwój naszego społeczeństwa, a zarazem przygotować rolę pod zasiew moskiewski. A nad tem wszystkiem nasze kochane lwowskie wichrzycielstwo, któremu krzyk zastępuje działalność — wywiesza sztandar „walki“ i zamiast budować, burzy — zamiast jednoczyć, jątrzy.

Zdrowy zmysł społeczeństwa naszego poczyna się w tym chaosie ratować. Widzimy w roku zeszłym powstałą znaczną liczbę stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, przedewszystkiem zaś zaliczkowych, i ujęcie ich w pewną organizację bardzo w tych sprawach pożądaną, zapomocą „Związku.“ Widzimy w innych stowarzyszeniach, które kilkoletniem istnieniem objawiły już swoją żywotność, rozwinięcie coraz skuteczniejszej działalności, Towarzystwo pedagogiczne, Gwiazda lwowska i jej prowincjonalne siostrzyce, Tow. oficjalistów prywatnych itp. wzmagają się w siły. Urządzane po prowincji odczyty publiczne, amatorskie przedstawienia i t. p. przyczyniają się do szerzenia oświaty. Coraz więcej powstaje po miastach i miasteczkach straży ogniowych ochotniczych, które nie tylko w materjalnym względzie mają dla nas ważną doniosłość, lecz i pod względem moralnym znaczne przynoszą korzyścią szerząc łączność i solidarność. W wiecu miejskim — po raz pierwszy zebrali się u nas reprezentanci miast by nad wspólnemi radzić sprawami, poczuli się do solidarności jako stan średni, objawiający siłę pewną i żywotność. A choć dzięki niczem nieusprawiedliwionemu wmięszaniu się władzy rządowej wiec nie mógł tych skutków odnieść, jakie zamierzono, jednakże spodziewać się, iż ludzie dobrej woli będą dalej dzieło rozpoczęte prowadzić i że zjazdy takie częściej się powtórzą.

Wreszcie nie zapomniano i o tem, że narodowe uczucie i poczucie pielęgnować nam i kształcić należy, i żywy dać mu wyraz. Skromnie—ale stale wpływają datki na medal na cześć bohaterskich włościan podlaskich, na zakupno Unji Matejki, na „ubogich a zasłużonych“.

Czy się tem wszystkiem już zadowolić należy? Ciężkobyśmy zgrzeszyli przeciw obywatelskiemu obowiązkowi naszemu, gdybyśmy tu nie zaznaczyli, iż to wszystko co się zrobiło i robi, dobrem jest, ale jeszcze bardzo niedostatecznem, jeszcze zaledwie setną cząstką tego, co w naszem położeniu robić można i potrzeba. Jak dotąd Dziennik nasz zawsze gorliwie do tej pracy zachęcał i podawał jej środki i sposoby, i tę pracę głównie na sztandarze swym wypisywał, tak też i nadal czynić tego nie przestanie. Kończąc dziś rok pracy takiej życzymy czytelnikom naszym, życzymy krajowi — abyśmy w roku przyszłym pomyślniejszemi rezultatami działań tych mogli się wykazać, i nie potrzebowali wstydzić się braci naszych, którzy w gorszych od nas warunkach więcej może robią.

Czynności Wydziału krajowego.

od 1. do 30. listopada b. r. (Dok.)

Oznajmiono reprezentacji m. Lwowa, iż skoro przyjdzie do skutku otwarcie czwartego gimnazjum z językiem wykładowym polskim, na którego utworzenie raczył zezwolić Najjaśniejszy Pan najwyższem postanowieniem z d. 29. września t. r., Wydział krajowy pragnąc gminie m. Lwowa dopomódz, wypłaci jej jednorazowy zasiłek w kwocie 3000 zł. w. a. z funduszu dyspozycyjnego.

Na petycję Towarzystwa bursy gimnazjalnej w Rzeszowie, odstąpioną przez wys. Sejm, udzielono temuż Towarzystwu kwotę 500 zł. w. a. tytułem subwencji na budowę domu bursowego.

Uchwalono odnieść się do koła poselskiego w Radzie państwa na ręce prezesa Grocholskiego w sprawie poparcia uchwały sejmowej wzywającej c. k. rząd o udzielenie subwencji na budowę kolei wicynalnych w Galicji.

Postanowiono wnieść przedstawienie do c. k. ministerjum handlu przeciw zamierzonemu przeniesieniu siedziby dyrekcji ruchu kolei Arcyksięcia Albrechta do Wiednia.

Ustanowiono komitet budowy dla przyzwolonej przez wysoki Sejm rekonstrukcji drogi krajowej Przemysko Sanockiej z Prałkowic do Olszan, złożony z JO. księcia Adama Sapiehy przewodniczącego i WW. Ignacego Frankowskiego i Władysława Mniszka, oraz dane dla komitetu tego instrukcję. Kierownictwo techniczne tej budowy poruczono inżynierowi Lenieckiemu.

Zażądano deklaracji od Wydziałów powiatowych Sądeckiego i Limanowskiego, czy na wypadek zastąpienia przewozu pod Kadczą mostem pod Gołkowicami, poniosą nadwyżkę kosztów, przenoszącą sumę ryczałtową na 37.000 zł. oznaczoną.

Odniesiono się do c. k. namiestnictwa z poparciem petycji sejmowej mieszkańców powiatu żółkiewskiego i rawskiego o rekonstrukcję gościńca rządowego ze Lwowa do Żółkwi.

Zamianowano p. Leona Wiśniewskiego inspektorem drogi krajowej Brzeżany Złoczowskiej w powiecie złoczowskim, a p. Tadeusza Henzla inspektorem I. i II. mili drogi kraj. Lwowsko Rohatyńskiej.

Uregulowano okręgi inżynierów na powiaty: tarnopolski, stanisławowski i zaleszczycki, skutkiem czego otworzono ekspozyturę inżynierską w Buczaczu, której zawiadowstwo poruczono pomocnikowi inżyniera zaleszczyckiego p. Aleksandrowi Zielińskiemu.

Zarządzono sporządzenie dla całej służby drogowej na prowincji, tabel kwalifikacyjnych i unormowano tychże prowadzenie.

Zatwierdzono oferty na dzierżawę myt: Rejtmana w Spilczynie, Mikulskiego i spółki w Breśniku, Kracha i Bergsteina w Tuszowie i Annopolu, Kaufmana w Miechocinie, Degena w Gładyszowie, Sobla w Ropicy ruskiej, nareszcie zbiorową ofertę Jakóba Bindera na 9 stacyj mytniczych przy drogach krajowych Bełzecko Jarosławskiej i Żółkiewsko Mostowskiej.

Polecono rozpisanie czwartej licytacji na dzierżawę myta w Kamiecznej.

Upoważniono wydział pow. w Rohatynie do zawarcia kontraktu o dzierżawę myt w Zalipiu, Puokamieniu i Demianowie z Markiem Hornikiem, jeżeli wszystkie podane warunki przyjmie, w przeciwnym zaś razie z Berlem Schwarzbrandem.

Udano się do c. k. namiestnictwa w sprawie orzeczenia c. k. starosty tarnowskiego, uwalniającego fury z materjałem do budowy kolei Tarnowsko-Leluchowskiej od opłat mytniczych na drogach powiatowych.

W celu unormowania na przyszłość udzielania subwencyj z funduszu krajowego dla dróg powiatowych i gminnych, wydano w myśl uchwały sejmowej okólnik pouczający, jakie mają odtąd być przedkładane Wydziałowi krajowemu przy podaniach o subwencje, wyjaśnienia umożliwiające ścisłe przestrzeganie postanowienia §. 18. ust. dróg.

Udzielono 400 złr. subwencji wydziałowi powiatowemu w Turce dla drogi powiatowej Lutowisko-Ustrzyckiej.

Zatwierdzono oferty gmin: Nozdrzca, Grabownicy i Jabłonki na dostawę szutru w roku 1875 dla drogi krajowej Sanocko-Rzeszowskiej w oddziale brzozowskim.

Załatwiono 7 rekursów w sprawach drogowych, przeważnie w sporach o zajęcie publicznych dróg gminnych przez zaoranie lub zamknięcie komunikacji.

Zatwierdzono prowizorycznego ordynarjusza szpitalu powszechnego w Drohobyczu dra Wiktora Lachowskiego, na posadzie lekarza tegoż szpitalu z roczną remuneracją 300 zlr.

Zatwierdzono spóźnione budżety na rok 1874 dla szpitali powszechnych: w Brodach, Rzeszowie i Samborze.

Na pokrycie wydatków spowodowanych budową nowego budynku szpitalnego w Przemyślu, udzielono tamtejszej zwierzchności gminnej zaliczki w kwocie 3000 złr. na rachunek przysłanej do dewinkulacji renty państwowej.

W skutek przedstawienia inspektora szpitalów i wystosowanej do wys. Sejmu petycji reprezentacji powiatowej w Sokalu o założeniu szpitalu w tem mieście, Wydział krajowy oświadczając wydziałowi powiatowemu, że zakładanie szpitalów prowincjonalnych nie może się odbywać kosztem funduszu krajowego, wezwał go do inicjatywy w tym kierunku, ażeby reprezentacja powiatowa, gmina m. Sokala, okoliczne gminy i obszary dworskie oświadczyły gotowość do ofiar na utworzenie takiego zakładu, poczem dopiero będzie można odwołać się do pomocy kraju, a mianowicie zażądać uznania szpitalu za powszechny i zabezpieczenia mu wszelkich korzyści ztąd wypływających.

Celem uporządkowania stosunków szpitalu powszechnego w Tarnowie: 1) Wystosowano odezwę do prezydjum wyższego sądu krajowego w Krakowie z prośbą o energiczne zajęcie się tą sprawą, ażeby szkoda wyrządzona funduszom szpitalnym przez liczne sprzniewierzenia powetowaną została z majątku uwięzionych sprawców nadużyć. 2) Wezwano komisję intytutu ubogich i chorych w Tarnowie do objawienia stanowczej opinji o przedłożonym jej projekcie oddzielenia funduszu szpitalnego od funduszu ubogich. 4) Upoważniono tę komisję do zaciągnięcia pożyczki w kwocie 10,000 guld. na zaspokojenie długów szpitalnych. 4) Wystosowano do namiestnictwa odezwę w sprawie podwyższenia taksy szpitalnej na 60 ct. od osób dorosłych, a 35 ct. od dzieci do lat 7. 5) Uregulowano zwrot zaliczek pobranych z funduszu krajowego. 6) Poruczono szpital na czas okresu przejściowego opiece i dozorowi prezesa tamtejszej rady powiatowej Józefa Męcińskiego, wzywając go do wglądnięcia w stosunki szpitalne i przedłożenia swoich spostrzeżeń wraz z wnioskami.

Z powodu zwinięcia z początkiem bież. roku szkolnego klinik przy szpitalu powszechnym we Lwowie zarządzono połączenie pomienionych oddziałów klinicznych tj. chirurgicznego i wewnętrznego z takiemiż oddziałami szpitalnemi. Przy tych oddziałach umieszczono byłych asystentów klinicznych dr. Szmitowskiego i Szeparowicza, jako pomocników z płacami sekundarjuszów.

Udzielono w skutek uchwały Sejmu z 25. wrześ. 1874 petycję rady pow. kolbuszowskiej o podwyższenie cen podwodowych namiestnictwu. wskazując na dawniejsze swe odezwy przedstawiające potrzebę takiego podwyższenia.

W skutek uchwały Sejmu z 9. października br. odstąpił Wydział kraj. petycję Stefana Kosyła o ukaranie zabójstwa jego syna sądowi wyższemu we Lwowie do stosownego urzędowania.

Korespondencje polityczne „Dz. Polskiego“.

Rzym 25. grudnia.

(W.) Izba na tydzień przed Bożem Narodzeniem zawiesiła swoje czynności i rozjechała się na ferje, które będą trwały aż do 18. stycznia. Jestto więc miesiąc cały odpoczynku, podczas gdy sprawy naglące i największej doniosłości znajdują się na porządku dziennym: obrady nad budżetem wcale nie skończone, nie razpoczęto obradować nad niecierpliwie oczekiwanem prawem o bezpieczeństwie publicznem, nad prawem o poborze wojskowym, nad prawem o sprzedaży nieużytecznych statków tak natarczywie i niezłomnie wymaganem przez ministra Saint-Bon; nie zbliżono się nawet do rozpraw dotyczących niedoboru 54 miljonów, który jakkolwiek szczupły w porównaniu z dotychczasowym, potrzebuje jednak także obmyślenia zaradczych środków. Nowa izba mogła była wytchnąć przez tydzień, a natomiast folguje sobie przez miesiąc cały, jak gdyby w rzeczy samej administracja i przyszłość kraju powierzone były owej gwiazdzie Włoch, która dotąd prowadziła losy tego kraju i pozwalała mu wygrywać prowincje po przegranych bitwach.

Jednem słowem nowa izba od zawiązku swego zaczyna objawiać zatrważające symptomy niedbalstwa, gnuśności, niepamięci o jutrze. Członkowie jej pojedyńczo wzięci są wogóle bardzo zacnymi ludźmi, którym nie brak ani rozsądku, ani przenikliwości, ani patrjotyzmu, ale te osobiste cnoty jednostek kryją się w zestawieniu ich między sobą, toną we wspólnym prądzie jakiegoś niepojętego zbiorowego nałogu, ogólnego zboczenia, ktoremu ogół opierać się niezdolny. Narodowe lenistwo i obojętność na wszystko zaczynają brać górę po kolejach politycznych, przez jakie Włochy przechodziły i z ustalaniem się zewnętrznego pokoju i bezpieczeństwa. Najmniej opozycyjne i klerykalne dzienniki naprowadzone zostają na smutne uwagi i wróżby widokiem takiej opieszałości i niezdarności: zapowiadają one izbie włoskiej niepocieszającą przyszłość, widzą miecz Damoklesów zawieszon nad samemi ustawami parlamentarnemi we Włoszech, spostrzegają w dali zamach stanu wywołany samą nieudolnością przedstawicieli konstytucyjnego systemu — stłumieniem dostąpionych tak chwalebnie swobód, porównaniem najmłodszego i najżywotniejszego z łacińskich państw ze starszemi bratniemi państwami, których wewnętrzny ustrój czyli raczej rozstrój pożałowania godny.

Podczas gdy Izba włoska zasypiać się zdaje w błogim letargu, stronnictwo klerykalne skwapliwie korzysta z jej błędów, szerzy nieufność ku rządowi, usiłuje przyspieszyć tryumf rzeczypospolitej czerwonej w błędnem ale niepoprawnem przeświadczeniu, iż anarchja musi koniecznie doprowadzić jak w 1848 r. do europejskiej reakcji, i do owych błogich czasów, niecierpliwie wyglądanych tutaj na mocy jakiejś przepowiedni wielebnej Marianny Taigi, zmarłej w r. 1839, w których kozackie konie, po stłumieniu powszechnej rewolucji i przywróceniu europejskiego porządku, uwiązane będą u marmurowych kolumn włoskich kościołów i u konarów pomarańczowych drzew.

Mara moskiewskiej interwencji, nowy wjazd sprzymierzeńców, jak 1815 z Burbonami przy boku nietylko do Paryża, ale do innych także stolic łacińskiego szczepu, do Madrytu, Rzymu, Neapolu, stała się rodzajem fiksacji u tutejszych docześników. Rząd moskiewski umie zręcznie zużytkować taką kołowaciznę. Pisałem już wam o zapowiedzianym przyjeździe carowej do Rzymu i o pogłoskach nadzwyczajnych ustępstw dla katolików i katolickiego kościoła, ba nawet dla Polski, jakie tutaj rozpuszczane są z umysłu. W ślad za temi pogłoskami pojawił się znowu p. Kapnist, którego za stanowczo odwołanego uważano. — Był on już u kardynała Antonellego, a w dzień św. Jana Ew., w którym przypadają imieniny Ojca św., który się Jan Mastai nazywa, będzie miał posłuchanie, dla złożenia Jego świątobliwości najgorętszych życzeń cara i carskiej rodziny. Nic się więc nie zmieniło, a ofiary chełmskie i allokucja papieska, miana z tego powodu, nie popsuły stanowczo dobrych stosunków między Petersburgiem a Watykanem. Było tylko chwilowe oziębienie. Teraz harmonja na nowo przywrócona; ale obie strony wracają do niej bez żadnej podobno zmiany w postanowieniach swoich: rząd moskiewski nie myśli bynajmniej o poprawie i złagodzeniu losu unitów, a Watykan dla politycznego stosunku i pochwalenia się, iż cara liczy także między swymi sprzymierzeńcami i dla grożenia nim Włochom, nie myśli wcale ponawiać bezskutecznych dotąd próśb i gróźb, ani czynić z ustępstw dla unitów warunku *sine qua non* przyjęcia p. Kapnista przez papieża i jego sekretarza stanu. Czy więc modłami, o jakich nawet słusznie wątpić można, wyżebrze się to, czego wygrozić nie umiano stanowczością raz już przyjętej w encyklice do biskupów ruskich postawy?

Prawdę mówiąc, uwaga Watykanu mało dziś zajęta dalekiemi wypadkami kościelnemi wobec pochłaniających ją zabiegów o królestwo doczesne we Włoszech, lub też istnieje jakaś rachuba milczenia, jakaś tendencyjna skłonność do zatrzymania się w kierunku wytkniętym encykliką do Rusinów. Ojciec św. w nowej allokucji, którą miał przed trzema dniami, a której łaciński oryginał załączam, mówił o wschodnim kościele, wspomniał o prześladowaniu katolicyzmu w Niemczech, w Szwajcarji i w Ameryce, wspomniał po raz dziesiąty, ale o Polsce i o rządzie moskiewskim zamilkł, czyliż w takim ogólnym poglądzie na położenie powszechnego kościoła, nowa, chociaż pobieżna wzmianka była od rzeczy, skoro sprawiedliwym skargom encykliki nie uczyniono zadość i nie odpowiedziano poprawą? Zdaje się, że wzmianka taka w powszechnem wyszczególnieniu naturalne znajdowała miejsce, wynikała z samej treści. Inaczej świat może pomyśleć, iż unici skutkiem skarg Ojca św. dostąpili lepszego losu.

Obok łacińskiej allokucji, znajdziecie włoskie przemówienie papieża do kardynała dziekana i jego kolegów, składających Jego świętobliwości życzenia świąt i Nowego Roku. Ojciec św. żywo w nim potępia kapłanów włoskich, z jakiejby nie było części półwyspu, którzy udział brali w ostatnich wyborach do parlamentu, i nie chcąc zapomnieć obywatelskiego obowiązku, głosowali za tym lub owym kandydatem, którego za przychylniejszego kościołowi i bardziej zachowawczego uważali. W oczach papieża taka nawet naturalna i częstokroć zbawienna czynność jest występkiem we Włoszech, równie jak byłoby zaletą we Francji na korzyść Burbonów. Do liberalnej polityki wierni nie powinni się tutaj mięszać; ale wolno im natomiast prowadzić politykę reakcyjną na wielką skalę, działać na szkodę jedności i niepodległości własnej ojczyzny; owszem, im wsteczniejszymi i zapamiętalszymi się okażą, tem większą będą mieli zasługę.

Takie to przewrócenie wyobrażeń staje się przyczyną niedowiarstwa i opłakanych klęsk kościoła, jakim tylko inny papież i stanowczy zwrot w wyobrażeniach i polityce Watakanu zaradzić zdołają.

Ziemie Polskie.

Ziemia Chełmińska, niegdyś czystopolska, dzięki naszej politycznej nieprzezorności a następnie niedbalstwu, dziś, że tak powiemy, wisi w ręku naszym jak na włosku, gotowa niezadługo, jeśli nie będziemy pilni w pracy narodowej, oderwać się zupełnie na korzyść niemiecka. Tego ostatniego wszakże, nie mamy powodu obawiać się tak bardzo; właśnie nie tyle w Chełmińskiem lecz i całych Prusach, obudzili się ludzie, szczególnie włościanie, w poczuciu polskiem, staraniem kilku niezmordowanych pracowników. *Gazeta Toruńska* w ostatnich swych numerach zamieszcza ciekawą korespondencję z powiatu chełmińskiego, co do jego stanu polskości. Powiat chełmiński nie stanowi wprawdzie całej dawnej ziemi Chełmińskiej, lecz ze stanu jego można sądzić o stanie całych prawie Prus Zachodnich i dla tego podajemy wyciągi z korespondencji wspomnianej. „Dziś ziemska posiadłość wsi szlacheckich, pisze korespondent, w ręku naszym tak się przedstawia: 1) Ujście p. Suffczyńskiego; 2) Kijewo i Kosowizna p. Kobylińskiego; 3) Trzebcz i Marynki pana Slaskiego ojca; 4) Wabcz, Jakóbowo i Szymanowo p. Kobylińskiego; 5) Działowo p. Eustachego Działowskiego; 6) Ostrowo z Ignacewem p. Ignacego Chrzanowskiego; 7) Orłowo z nowym folwarkiem p. Slaskiego syna; 8) Trzcianek p. Antoniego Chrzanowskiego; 9) Uciąż p. Apolinarego Działowskiego; 10) Gziki pani Iłowieckiej; 11) Niedźwiedź p. Kucharskiego; 12) Mgowo z Wałyczem i innemi folwarkami p. Zygmunta Działowskiego; 13) Pilewice p. Leona Działowskiego.

Co do włościan polskich, zamieszczamy wiekszy wyjątek z korespondenta, bo też wiekszy tu interes przedstawia; Prusy są dla nas przecież ziemią nieznaną i dlatego obfitsze tu słowa dajemy. Korespondent tak mówi: „Jeśli w większych posiadłościach ziemskich jak dotąd, w krytycznych czasach ostatnich lat piętnastu nie straciliśmy liczebnie zbyt wiele, jak to w liście wczorajszym wykazałem — to nie tak korzystnie przedstawiają się rzeczy w posiadłościach włościańskich, gdzie jest znaczny ubytek. W jednej okolicy wzięli się żydzi do parcelowania gruntów włościańskich, przez co prawda przybyło liczebnie i polskich posiedzicieli zagrodników i chałupników, ale jest to posiadłość tak chwiejna i tak podkopana z góry przez spekulację żydowską, że na jej utrzymanie wcale liczyć nie można. Owszem co dzień prawie grunta takie idą na sprzedaż przymusową, polscy chałupnicy zaś wychodzą na proletarjat, a tak i oszczędzony grosz na zaliczkę dany przepada; traci więc mienie polskie cząstkę po cząstce z swego kapitału, że zaś zmarnowane grunta taniej na subhastach wychodzą i dostają się Niemcom, przeto takie nabytki i pozbytki polskie przedstawiają się raczej jako kosztowne dla polskiej kieszeni przygotowywanie Niemcom osiedlania się na polskim zagonie.

W innych okolicach, co się najczęściej zdarza, skupują niemieccy ritergutsbezycery włościan polskich i tworzą z tego albo osobne folwarki. albo też obszar już posiadanej wsi powiększają. Włościanie polscy, pozbywszy się gruntu, przenoszą się najczęściej do miast i tam albo nic nie robią i niby to z procentu żyją, a właściwie kapitał zjadają, albo też chwytają się jakiego przedsięwzięcia, nawet kupiectwa i wekslarstwa, co naturalnie tylko utratę majątku przyspiesza, jak tego bardzo smutne przykłady nasze miasto powiatowe w kilku a może i w kilkunastu przypadkach pamięta.

Nie rzadkie też są przypadki, że włościan polskich skupują włościanie niemieccy, albo niemieccy urzędnicy gospodarczy, niemieccy przemysłowcy, nawet żydzi, szczególniej karczmarze.

Na zrównoważenie tego prawie nic przytoczyć nie można. Przypadki, w których polscy włościanie albo posiadłość gruntową przez dokupne powiększyli, albo polscy robotnicy na większym kawałku gruntu tu osiedli, albo wreszcie polscy urzędnicy gospodarczy lub przemysłowcy grunt wiejski nabyli, liczą się do nader rzadkich wydarzeń.

Gdybyśmy zaś zajrzeli do ksiąg gruntowych i poczeli liczyć czyste hipoteki, albo też odtrącać długi zaciągnione od rzeczywistej własności gruntu, jakże małą sumkę przedstawiałaby rzeczywista polska posiadłość! A nie mówię jeszcze nic o długach osobistych, o wekslach kursujących z podpisami polskich właścicieli gruntów często w zastraszających liczbach, szczególniej w pobliżu miast i z podpisami włościan polskich. Jest wielu między nimi, którzy czytać i pisać nie umieją, ale takiego, któryby swego nazwiska podpisać nie umiał, chyba z świecą szukać należy. Tak ich wyuczyli żydzi i faktorowie żydowscy, a wszystko dla robienia wekslowych interesów.

Nie pocieszająco więc stan ten się przedstawia, co zresztą nikomu w powiecie nie sekret. Mimo to przecież bardzo mało dzieje się z polskiej strony ku zaradzie i przygotowaniu lepszej przyszłości.

Na rozszerzenie oświaty, zwłaszcza teraz po zaprowadzeniu znanego systemu niemczenia w szkołach ludowych, mogłyby wpływać towarzystwa, na poprawę stosunków kredytowych i pieniężnych spółki pożyczkowe. Tymczasem towarzystw rolniczych nie ma w powiecie prócz znanego i czynnego rolniczo-przemysłowego w Wąbrzeźnie. Było prawda i w Lisewie, ale ledwo wegetowało, ledwo nazwę swoją utrzymać zdołało. Co się dziś z niem dzieje, czy jeszcze istnieje i co robi o tem głucho. A nie można powiedzieć, że nie ma w okolicy ludzi, którzyby wpływać nań mogli. Ostrowo i Orłowo, Działowo i Pilewice są w pobliżu, a tam byli dotąd i są, dzięki Bogu, jeszcze polscy obywatele.

Okolice takie jak Staw z Papowem, dalej Unisław i cały kąt ku Ostromecku nie mają nic a nic, coby polskich włościan między sobą z przewódzcami w narodzie łączyło. To samo powiedzieć o okolicy Kijewa i Trzebcza.

Spółki pożyczkowe ma powiat nasz trzy polskie: Chełmno, Lisewo i Wąbrzeźno. Potrzebna byłaby spółka w Unisławiu, druga w Papowie lub Stawie, lubo może niełatwo byłoby znaleźć odpowiednich ludzi na kierowników.

Sprawy zagraniczne.

Moskwa. *St. Petersburger Ztg* donosi, że dla zbadania powodów i sprawców rozruchów między studentami tej akademji, mianowana była komisja specjalna złożona z prezesa akademji J. Czystowicza, profesorów Jungego i Landcerta pełnomocnika ministra wojny jenerała Brocka, oraz rzeczywistego radcy stanu Kołyszkina. W skutek sprawozdania tej komisji minister wojny, w którego zawiadowaniu znajduje się akademja, dnia 18. (30.) listopada wydał następujący rozkaz dzienny: Okazuje się z doniesienia komisji śledczej, że komisja nie zdołała wykryć podżegaczy i głównych sprawców rozruchów zaszłych w akademji; a ponieważ obwinieni przez nią studenci nie są winniejsi od większości innych, którzy brali udział w nieporządkach i pozostali nieznani, przeto za karę dla studentów obwinionych przez komisję należy uważać trzymanie ich w więzieniu prewencyjnem, z zastrzeżeniem, iż będą się nadal znajdowali pod szczególnym nadzorem inspektorów, i z pogróżką, iż będą niezwłocznie wydaleni z akademji, jeźli raz jeszcze wezmą udział w czynnościach niedozwolonych. Prócz tego śledztwo stanowczo wykryło, że w akademji znajdują się studenci nie chodzący na żadne lekcje: przeto polecam konferencji powziąć postanowienie względem pozostawienia takich studentów nadal w akademji. Ze szczerych zeznań wszystkich badanych studentów z przykrością się przekonałem, że niegodne ich postępki przeciwko jednemu z profesorów były wywołane jedynie podżeganiem prasy i polemiką toczoną między profesorami. Z żalem przeto zmuszony jestem donieść do najwyższej wiadomości o takim sposobie postępowania profesorów. Władzy akademickiej zalecam pilniej niż dotąd śledzić postępowanie studentów, i w razie nowych zamieszek przedsięwziąć energiczne środki. *Petersb. Wiad.* przedrukowując powyższe szczegóły, dodają, iż konferencję akademicką zamknięto, a obowiązki i tymczasowy zarząd akademji, jakeśmy już o tem pisali zlano na komisję specjalną.

Ruski mir pisze, że w dniu 24. listopada, w petersburskim mirowym zjeździe, sądzoną była sprawa z powodu apelacji założonej przez 14 studentów instytutu technologicznego, od wyroku wydanego przeciw nim przez sędziego pokoju za zakłócenie spokojności powszechnej. Zjazd mirowy rozpatrzywszy akta i wysłuchawszy zeznań świadków, postanowił: Dmochowskiego, Łopuskiego, Parmskiego, Fessienko, Rożdziestwieńskiego, Niewińskiego, Berdnikowa, Markiewicza, Moczyńskiego, Nieurskiego, Ostriskowa i Woryńskiego, z powodu niedowiedzenia zarzutu uwolnić od odpowiedzialności sądowej, a wyrok sędziego pokoju uchylić. Kwiatkowskiego zaś i Ignatowa uznanych za winnych na zasadzie §. 38 k. k. skazać na karę rs. 10 każdego, lub w razie niemożności uiszczenia kary osadzić w areszcie na dwa dni. Skargę zaś na niewłaściwe osobiste postępowanie sędziego pokoju oddać do decyzji właściwej władzy. — Do *Ruskiego miru* telegrafują z Irkutska, że przed kilku dniami o 80 wiorst od miasta odkryto w głuchym zakącie w ustronnej chacie kompletny warstat z wszelkiemi przynależnościami i przyborami, w którym wyrabiano fałszywe 10-cio rublowe bilety bankowe. Fabrykacją biletów zajmowało się sześciu ludzi.

Francja. Niepewni gruntu pod nogami, to jest legitymiści — najczynniejsi. Zużytkowują tydzień feryj Zgromadzenia na zabiegach, wysyłają sześciu deputowanych do Frohsdorf, p. Bocher, przywódzca prawego centrum klnie duszę i ciało, że pod żadnym warunkiem nie dopuści on i jego stronnictwo do republiki. Hasłem dlań; „jakikolwiek rząd, byle nie republika!“ Choćby więc wróciły czasy bonapartystów i przyszło wynosić się panom orleanistom za granicę, to jeszcze i to wolą nad rzeczpospolitę.

Paryski korespondent do *Indep. Belge* donosi, że we Francji możliwe byłoby jedynie takie ministerjum, któreby wzięło sobie za zadanie rozwiązanie Zgromadzenia narodowego. Gabinet z tym hasłem na sztandarze mógłby się oprzeć na większości, która uchwaliła prowadzenie śledztwa przeciw bonapartystom z powodu wyboru w departamencie Nièvre.

W ciągu miesiąca stycznia 1875 r. daną będzie

w hotelu ambasady moskiewskiej w Paryżu wielka uczta, na którą zaproszony zostanie także prezydent republiki marszałek Mac-Mahon.

Niemcy. Od wyroku w sprawie Arnima odwołały się już obie strony do wyższej instancji, t. j. prokurator państwowy, a po nim, niewolony do tego, także i skazany. W trybunale państwowym zastępować będzie rząd nadprokurator von Luck. W ciągu toczącego się procesu Arnima na ostatniej rozprawie był p. Luck obecny na każdem posiedzeniu i notował pilnie wszystko, szczególniej przebieg postępowania dowodowego. Ponieważ, jak głoszą, Tessendorf występuje tylko przeciw motywom wyroku, będzie więc miał do przebycia ciężkie chwile, ponieważ los podobnych odwołań bywa zwykle bardzo problematyczny.

Organ Bismarka wysyła we wstępnym artykule stosunek byłego posła niemieckiego w Paryżu do dziennika *Neuyork Herald*, uważa ten dziennik za organ ultramontanów amerykańskich i twierdzi, iż „sprzymierzeńcowi tem Arnima jest niebezpiecznym nieprzyjacielem państwa niemieckiego. — „Pokończy prawdziwie po jezuicku, choć zostawiamy „hrabiostwo — do ocenienia bezstronnym czytelnikom, jak daleko posunąć się może obłęd, ambicja, próżność i żądza mściwości, jeżeli dostojnik niemiecki mógł szukać ucieczki w takim zamorskim organie jezuityzmu i broni takiej nie brzydzić się.“

Urząd kanclerski sformułował nowe wnioski do ustawy bankowej i przesłał takowe do zaopinjowania rządom do związku niemieckiego należącym.

Jako przyszłego prezesa banku państwowego wymieniają deputowanego Harnier, z drugiej strony utrzymuje się pogłoska, że posadę tę rezerwuje dla siebie minister finansów Camphausen.

Włochy. Ze stolicy Włoch nie ma dziś wiadomości politycznej doniosłości. Natomiast donosi telegram, że stolica święta postanowiła nie obchodzić w r. 1875 jubileuszu papieskiego, a to ze względu na obecne stosunki w Rzymie. Mimo to encyklika papieska użycza świętu katolickiemu tradycyjnych z jubileuszem związanych łask duchownych. Encyklika ogłoszoną została w d. 30. grudnia.

Kronika.

(d. 31. grudnia.)

Szkoła handlowa we Lwowie. Grono profesorów tutejszej akademji technicznej porozumiawszy się z Izbą handlową, podaje temi dniami prośbę do ministerstwa o zreorganizowanie szkoły handlowej i postawienie jej na stopę wyższej szkoły handlowej. Główne żądania tego podania są następujące: 1) podział nauki na rachunkowość kupiecką, prawo handlowe i wekslowe, naukę korespondencji handlowej, język francuski, wreszcie rachunkowość i manipulację asekuracyjną; 2) pomnożenie godzin naukowych z 27 na 41 w tygodniu; 3) zaprowadzenie obok wykładowego języka niemieckiego także języka polskiego; 4) podwyższenie kosztów administracyjnych na 1,470 gld. rocznie i płacy nauczycielskiej po 105 gld. rocznie za każdą godzinę więcej.

Komisję do sprawdzenia rachunków teatralnych wzywamy, ażeby raz już ogłosiła rezultat swych czynności. Jest to w interesie teatru, akcjonarjuszów i — prawdy, ażeby raz koniec położyć ustawicznemu bałamuceniu opinji publicznej ze strony organu najbardziej w tej sprawie interesowanego.

Na dworcu kolei Karola Ludwika po nadejściu pociągu czerniowieckiego dziś o godz. 1/2 do 4ej z rana, bremzer Nowacki przeskakując z wagonu na wagon, poślizgnął się, spadł pomiędzy dwa wozy jeszcze w ruchu będące, i został na śmierć zgnieciony.

Pierwsza reduta odbędzie się jutro w sali redutowej. W tej samej sali będzie i druga, a następne zaś jak zwykle w obu salach teatru.

Trzypiętrowa kamienica Sapiehów przy ulicy Ossolińskich, wykończona w tym roku na fundamentach niepodpalowanych, tak się osiada znacznie, że wszystkie mury pękają, i ciągnąc na przyległych realnościach, rozpierają takowe. W skutek tego kamienice Straszaka i Pajączkowskiego dostają rysów. Jak wielkie i nieproporcjonalne jest osiadanie nowej kamienicy, można ztąd poznać, że w jednem z pomieszkań parterowych wywróciły się 2 piece. — Czy jest tu we Lwowie jaka policja budownicza!

Dla ubogich a zasłużonych przysłano na moje ręce następujące dary: panie: Wanda Pietruska z Rudy za pośrednictwem administracji *Gaz. Nar.* zł. 5, H. Drużbacka zł. 10, N. N. cent. 20, ks. M. S. z Winnik rewancygiera, dwudziestówkę i dawny srebrny pieniądz razem w wartości zł. 1, razem zł. 16·20 wal. a. — P. Wężowicz Stanisław zaś 2 strucle.

W imieniu ubogich a zasłużonych składam niniejszem publiczne podziękowanie.

Lwów 30. grudnia 1874. *Wiktor Wiśniewski*, ulica „Ochronek“ l. 6.

Wstydziliśmy się nieraz wobec braci zakordonowych, z powodu naszej apatji na wszystko, co nie należy do zakresu sportu i gastronomji. Na każdym kroku zawstydzają nas Warszawianie w literaturze, w sztuce itd. W tych dniach nowy nas wstyd spotkał. Relikwie po artyście, zmarłym na naszym bruku, obraz olejny Grottgera „Zygmunt i Barbara“, o którym pisaliśmy kilkakrotnie, zakupił w handlu Moussil & Wilhelm przy placu Marjackim pan Kalasanty Kundzicz z Ukrainy. Przeczytawszy w przejeździe nasze doniesienie o tym obrazie, pospieszył natychmiast do pp. Moussil & Wilhelm, i bez wielkiego targu zakupił obraz podwójnie miły polskiemu oku.

Pogłoska o morderstwie, popełnionem przez szewca K. na terminatorze, okazała się zupełnie mylną i nieprawdziwą. Rozsiewaczy jednak nie można było wykryć.

Na Nowyrok. Ktokolwiek pragnie przypodobać się płci pięknej ponętnym podarunkiem, radzimy mu odwiedzić pracownię p. C. Tytusa, przy ulicy Trybunalskiej l. 1. Widzieliśmy tam znaczny zapas szkieł i ramek paryskich, którym dorównać nie mogą berlińskie lub wiedeńskie wyroby. Doręczoną sobie fotografję zamienia p. C. Tytus w najpiękniejszy portrecik, przewyższający delikatnością kolorów, wszelkiego rodzaju emalje. Pan C. Tytus pracuje obecnie nad nowemi okazami foto-miniatur swego zastosowania.

Kołomyja 29. grudnia. Dnia 6. stycznia 1875, odbędzie się walne zgromadzenie członków Towarzystwa pedagogicznego w Kołomyi w salach wyższej szkoły żeńskiej o godzinie 12ej w południe. — *Henryk Machnicki*, prezes.

(?) **Z Rohatyńskiego** 27. grudnia. *(Kor. Dz. Pol.)* Szanowny czytelniku! Jeżeli mniemasz, że nam dawne nie wracają czasy (choć w odmiennej formie), to jesteś w błędzie. Wiesz, że czasów rzeczypospolitej, kiedy nastąpiło „Interregnum“ czyli „bezkrólawie“, wchodziły w życie „rządy kapturowe“, u nas teraz „Bezstarostwo“, więc wprowadzone także „rządy kapturowe“, bo pakują każdego „ad capturam“, który nie ma „passe par tout“ lub karty legitymacyjnej — również kogo zechcą podejrzywać o niestawiennictwo do wojska, wsadzają „ad capturam“, w której siedzi, aż po długiej korespondencji urzędowej okaże się, że on wprawdzie dawno został uznany „za niezdolnego do wojska“, ale teraz w najnowszej naszej bezstarościńskiej erze „za zdolnego do aresztu“. — Istnieje u nas także i „konfiskata“. Rządca p. K. K. spóźniwszy się do urzędu podatkowego, składa privatim w ręce zastępcy starosty, na pokrycie należytości za rok 1874 pewną ilość, która znacznie przewyższyła zaległość i którą przeto urząd podatkowy przyjąć wzbraniał się. Nad miarę gorliwy inspektor podatkowy, z zastępcą starosty, nie chcą wrócić nadwyżki i każą ją wziąć par force, bez wiedzy i zezwolenia opodatkowanego, którego osoba jutro zmienić się może, na podatek, który w przyszłości należeć się będzie!

Żyjemy przeto w stanie zupełnie wyjątkowym. Uważamy, że zastępca starosty zdaje teraz „maturę“ na godność starościńską. Złożył dotąd dowody, że może być sowietnykiem w Chełmie, Permie lub Irkucku, ale widzimy, że nie może się wżyć w ustawy konstytucyjne, ani przyswoić sobie tej ogłady, która naszym urzędnikom politycznym, wyższe stanowisko zająć pragnącym, niejako wrodzoną być powinna.

Jak dalej „matura“ pójdzie, doniosę następnie, gdy uzbrojony w list żelazny czy jaki „Geleitschein“ zawitam do Rohatyna—bo obecnie wszechwładny tam „Gendarmer“ lub też pan A. mógłby mnie zapytać protokolarnie: „Wie heissen Sie“, a nie mając na to dokumentnej odpowiedzi, mógłbym przed świętami być w nielada kłopocie, bo zasada dawna „neminem captivabimus, nisi jure victum“ w naszym rządzie kapturowym usunięta.

(KR) **Wiedeń** 26. grudnia. *(Koresp. Dzien. Polsk.)* Wpraszając się w łamy waszej kroniki jako stały zbieracz nowinek z bruku wiedeńskiego, a tyczących się tutejszej Polonji, zaczynam od krótkiej wzmianki o widowisku scenicznem, danem w teatrze ks. Sułkowskiego przez grono lubowników, czy jak wy tam nazywacie amatorów, drugiego dnia świąt. Zbór rękodzielników polskich w Wiedniu istniejący pod nazwą „Siła“ już kilkakrotnie tej zimy urządzał widowiska sceniczne, tym razem grano: „Radcy pana radcy.“ Przedstawienie wypadło ku zupełnemu zadowoleniu, a nawet ku zdziwieniu licznie zgromadzonej publiczności. Ku zdziwieniu mówię, zkąd się nabrało w ludziach oderwanych od warstatów tyle wprawy, tyle przejęcia się i tyle trafności w oddaniu powierzonych sobie ról. Zasługa pod tym względem należy się niejakiemu p. Oskarowi, który jako artysta z zawodu, niezmordowanie o ile mu czas pozwala pracuje nad wymusztrowaniem tych rekrutów na scenie. W „Radcach pana radcy“ wszyscy grali dobrze, całość była udatną i zaokrągloną, ale przedewszystkiem podnieść muszę grę panny Auhl, która w roli Helenki rozwinęła tyle talentu, iż bez przesady można powiedzieć, że była niezrównaną. Panna Auhl posiada wielkie zdolności na artystkę dramatyczną, i kto wie, czy gdyby się była poświęciła temu zawodowi, czyby nie stała się ozdobą sceny narodowej.

Krótko mówiąc powtarzam, iż grano wybornie, a za mną powtórzyćby musiał to samo każdy choćby najsurowszy oceniacz.

Stowarzyszenie „Siła“ wielką sprawia przyjemność zamieszkałym w Wiedniu Polakom, urządzaniem tych przedstawień, a jednak ze smutkiem wyznać należy, iż dla swych pięknych celów małe znajduje poparcie w kraju. Nawet książek dla swego księgozbioru doprosić się nie może, z tego też powodu wyż wspomniane przedstawienie dane było, aby czysty dochód użyć na zakupno dzieł treści poważnej. Snać jeszcze nie przyszliśmy do przekonania, iż wykształcony stan rękodzielniczy to potężny czynnik odżycia narodowego.

Że „Siła“ zostawiona samej sobie, ograniczona na własną pomoc, pomimo tego rozwija się, i w całej pełni celom swym w statutach zaznaczonym odpowiada, to głównie zawdzięczyć należy radcy tego stowarzyszenia p. Józefowi Zagórskiemu doktorowi medycyny. Mąż ten wylany prawie całkiem dla dobra tego stowarzyszenia, nie szczędzi trudów i zabiegów, a otwarcie powiedziawszy, nie szczędzi i grosza, a co na szczególniejsze zasługuje uznanie, nie zniechęca się, choć wśród członków „Siły“ znalazło się kilku warcholów, którzy ulegając postronnym jak się zdaje jezuickim wpływom, poczęli przeciw niemu podburzać i resztę stowarzyszonych. Lecz pokuszenia te rozbiły się o zdrowy zmysł naszej młodzi rękodzielniczej, która poznaje aż nadto dobrze, iż z usunięciem się p. Zagórskiego, sam byt stowarzyszenia byłby wielce zachwiany — jeżeli nie całkiem podkopany. Przytaczam ten szczegół na dowód, iż i w obczyźnie nie umiemy się pozbyć tej brzydkiej wady, która nas zgubiła, a która zowie się niezgodą.

Choć nieco za późno, nadmieniam zarazem, iż gdy akademicy obchodzili w ognisku rocznicę zgonu Mickiewicza — nie mając tak otwartych głów dla poezji jak raczej otwarte dłonie do pochwycenia za kord — Siła święciła rocznicę powstania listopadowego. P. radca Zagórski miał stosowny odczyt — obrobiony z wielką znajomością dziejów, a wygłoszony — ową jędrną — czystą polszczyzną — wolną od naleciałości obcych, a właściwą starodawnym naszym pisarzom z epoki Zygmuntowskiej. W styczniu odbędzie się walne zgromadzenie „Siły“, i spodziewać się należy, iż wszelkie kwasy, jakie się pojawiły — pójdą na bory i lasy, i że stowarzyszenie i nadal przy poparciu słowem i czynem ze strony dra Zagórskiego — rozwijać się będzie z pożytkiem dla stowarzyszonych, a co ważniejsza, z pożytkiem dla kraju. Na dziś — dosyć tej mojej gawędy, przyszłym razem nieco więcej.

Warszawa 27. grudnia. Po spędzonej wilji i pierwszym dniu świąt, stosownie do zwyczaju ojców z zupełnem powstrzymaniem się od zabaw publicznych, kupiąc tylko życie w modlitwie i kółkach rodzinnych, Warszawa zawrzała nowem życiem zabaw. Wszystkie cztery teatry i koncerty były przepełnione tłumem. Orkiestra Lewandowskiego, tego prawdziwego Straussa warszawskiego dała już dwa koncerty poobiednie w wielkiej sali gmachu teatralnego, w dniach 26. i 27. bm. i za każdym razem połowa chętnych musiała odejść bez biletu. Orkiestra Sonenfelda, która dawała koncerty w tych samych dniach w Dolinie Szwajcarskiej, co Lewandowski w gmachu teatralnym, tak samo nie mogła się uskarżać na brak tłumu słuchaczów.

Dochód netto z Bazaru dla ubogich, jak się okazało po ostatecznem sprawdzeniu, przyniósł nie 6000, lecz 6,600 rubli (brutto 7,938 rubli 64 kop., wydatki około 1,300 rubli), nie licząc ofiar za pośrednictwem różnych redakcyj złożonych na rzecz Bazaru, co podniesie dochód niezawodnie do 8000 rubli. — Cieszą się też w Warszawie z polskiej naszej pszenicy, ależ co prawda, pszenica to była nad pszenicami! Jak donoszą Gdańszczanie, pszenica nagrodzona na zeszłej wystawie medalem złotym, wysłana obecnie w znacznej partji do Gdańska, uznaną tam została za „wunderschön“ i otrzymała niezwykłą w teraźniejszych okolicznościach cenę (ausserordentlichen Preis), bo 72 talarów za tonn, czyli 7 rubli $44\frac{1}{2}$ kop. za korzec warszawski (128 litrów). — Inżynier wodociągów warszawskich Grotowski wyjechał trzeciego dnia świąt za granicę, dla zbadania z polecenia władzy sposobów tam używanych do desinfekcji miasta.

Dramat na morzu. Donoszą z Singapore o strasznym wypadku, w którym pewien Niemiec nazwiskiem Müller odegrał bardzo smutną rolę. Okręt „Euxire“ naładowany węglem a płynący z Shields do Aden, zapalił się na pełnem morzu, a nieszczęśliwa osada usiłowała napróżno przez 8 dni zapanować nad nieszczęsnym żywiołem. Dziewiątego dnia załoga widziała się zmuszoną opuścić płonący okręt i czółnami zaczęła dążyć do St. Heleny. Niezadługo czółna rozeszły się, a o drugiem nie ma dotychczas żadnej wiadomości.

We 22 dni znalezione zostało trzecie czółno przez okręt holenderski.

Historja tego czółna jest bardzo smutną. Oto co zeznał jeden z ocalonych o włoskim chłopcu imieniem Francisco Shufos, przed konsulem brytyjskim w Singapore: W niedzielę (29. listopada br.) pragnienie nasze było straszne, zaczęliśmy pić wodę morską, a jeden z nas nazwiskiem Müller pił więcej niż inni. Nazajutrz Müller zaczął jęczeć i prosił drugich, aby go zabili i pożarli; przytknął sobie ostry nóż do gardła. Tego samego dnia zaczęliśmy między sobą mówić, że nadeszła chwila, w której jeden z nas musi umrzeć. Los padł na Francisco Shofus. W 5 godzin potem nadpłynął okręt holenderski — a jego kapitan mógł widzieć na okropnem czółnie szczątki z ciała zamordowanego, którego towarzysze pożarli.

Prezydent Francji na drabiniastym wozie. Marszałek Mac Mahon niedawno z swoją żoną przybył drabiniastym wozem do Paryża, w drodze bowiem jeden koń u jego powozu złamał nogę. Przypadek zdarzył się w okolicy Sevres. Prezydent rzeczypospolitej był po cywilnemu a pani prezydentowa dość skromnie ubrana. Kiedy stali na błotnistej drodze, nie wiedząc co z sobą począć, nadjechał właśnie próżnym wozem jakiś ogrodnik wracający do Paryża. „Siadajcie tu matulu, siadajcie ojcze“ — rzekł dobrodusznie do zakłopotanych swą sytuacją. Marszałka bawiła ta scena; pomógł więc naprzód żonie wsiąść, następnie sam się wgramolił na wóz i przez całą drogę w doskonałym był humorze. Gdy przybyli do Paryża, ofiarował ogrodnikowi dwa lujdory, ten jednak wynagrodzenia nie przyjął, mówiąc: „Wóz był próżny, nic mi nie jesteście winni, zostańcie z Bogiem.“

Dział literacko-artystyczny.

(d. 31 grudnia)

Kronika teatralna. W teatrze hr. Skarbka dzisiaj (31. bm.) „Faust“ opera w 5 aktach Gounoda. Występ panny Wandy Bogdani-Kleczkowskiej.

* Nr. 45 *Związku* zawiera: O źródłach kredytu. — Walne zebranie Związku spółek zarobkowych w Toruniu.— Wezwanie do przedpłaty na r. 1875.

Wyciąg z dz. urz. *Gaz. Lwow.* z d. 30. grudnia. Edykta. Sąd powiatowy w Nowym Targu wzywa Jacentego Skóbla do spadku po Macieju Skóbul. — Sąd obwod. Przemyski przy firmie „browar ks. Adama Sapiehy w Krasiczynie“ wykreślił prokurę Wiktora Czermaka i Romana Lewkowicza. — Sąd m. deleg. we Lwowie wzywa nieznanych spadkobierców śp. Henryki Levaque. — Licytacje. W Obertynie realn. nr. 46 oceniona na 30 gld. d. 21. stycz., 4. lut. i 4. marca.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

W sprawie podniesienia chowu koni. (Dok.) Chcąc działać pomyślnie na wzrost hodowli koni w kraju stacjami ogierów rządowych, niezbędnem jest, ażeby te stacje były gęstemi, ustanowionemi i rozlokowanemi na podstawie żądań i za opinją odnośnych reprezentacyj autonomicznych lub gospodarskich, ażeby następnie stacje te obsadzono ogierami odpowiednimi do podniesienia chowu koni włościańskich i mniejszych hodowców, zatem ogierami krwią i wzrostem do opisanych klaczy zbliżonymi (a to w celu uniknięcia skutków szkodliwych w progeniturze — pochodzących zwykle z gwałtownych przejść), w końcu, ażeby do utrzymania ewidencji i kontroli w stanowieniu klaczy na stacjach przypuszczane były wyż powołane reprezentacje, a nareszcie, by na pomienionych stacjach istniały księgi zażaleń dla stron pokrzywdzonych.

Za pomnożeniem przeto stacyj ogierów, zasileniem tychże przeważnie końmi wschodniego pochodzenia, wreszcie reformą stosunków decydujących o rozlokowaniu stacyj, oświadczamy się stanowczo i ten niewątpliwie najważniejszy dział w hodowli koni szczególnej troskliwości wys. rządu polecamy.

Przechodząc do drugiego kierunku dążącego ku podniesieniu chowu koni w kraju, winniśmy przedewszystkiem wypowiedzieć, iż o ile za konieczne uważamy, by wys. rząd nie wyłączając innych środków pomocy wspierał średnie stada jak niemniej zbiorowo pojedynczych hodowców koni, dawaniem tymże pod najłagodniejszemi warunkami ogierów na stacje, o tyleż znów pożądanem jest, by pomoc ta wykonywaną była z pewnym programem, tj. by hodowcy otrzymywali jedynie takie ogiery, które komisja krajowa uzna za właściwe do łączenia z ich klaczami.

Zadaniem bowiem tych hodowców powinno być prowadzenie chowu koni dobrych choć nieznakomitych, którzy zresztą chcą i mogą produkować ogiery, zdolne do podniesienia rasy koni włościańskich, jakoteż konie zdatne do użytku armji, mogące być dalszym wynikiem tego kierunku.

Przemawiając stanowczo za poprawą i wspieraniem koni włościańskich, mniejszych posiadaczy i stad średnich, nie mamy zamiaru przez to pominąć i wyłączyć z pod opieki rządowej stada czystej krwi, dostarczających koni wyścigowych lub zbytkowych, owszem uważamy takowe za jedną z ważnych gałęzi produkcji krajowej, i chociaż stawiamy je na trzecim planie w poparciu ogólnej hodowli koni, toż domagamy się i żądamy, by Galicja przy rozkładzie ogierów czystej krwi na równi z innemi prowincjemi państwa traktowaną była.

Kończąc sprawozdanie nasze, nie możemy pominąć sposobności przesłania JEksc. ministrowi rolnictwa wyrazu ogólnego uznania w kraju za zbawienne poparcie naszych spraw ekonomicznych, tudzież wypowiedzenia przekonań, iż wobec zgodności zapatrywań objawionych przez ankietę i obecnie mianowanego prezesa krajowej komisji chowu koni, Juljusza hr. Dzieduszyckiego, jak również zaufania, którem tenże się chlubi u hodowców krajowych, mamy wszelką nadzieję, iż władza powierzona mu (JWmu Juljuszowi hr. Dzieduszyckiemu) jedynie ku pożytkowi państwa i kraju zużytkowaną będzie.“

Lwów dnia 15. grudnia 1874 r.

(Podpisano:) Kazimierz Szeliski, przewodniczący. Bartłomiej Rozwadowski, sprawozdawca. Aleksander hr. Dzieduszycki i Andrzej Cywiński, członkowie komisji.

Wystawa rolniczo-przemysłowa w Stanisławowie. Termin jej oznaczono na 18. września 1875. Wystawa trwać będzie przez dni ośm i zawierać ma następujące działy: 1) inwentarz gospodarski, jako to: bydło rogowe, trzodę chlewną itp.; 2) produkta rolne; 3) ogrodnictwo i sadownictwo; 4) dział leśny; 5) dział narzędzi i machin rolniczych; 6) wyroby rękodzielnicze; 7) dział rolniczo-naukowy jak np. rozprawy o sposobie niszczenia kołodruba niweczącego nasze bory; plany i mapy postępowego gospodarstwa rolnego i lasowego itp.

Wiedeń, d. 28. grudnia. (Koresp. *Dz. Polsk.*) Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich 180, serbskich 179, węgierskich 1297, niemieckich 531, razem wszystkiego 2187 sztuk. Z tych doszło na targ 1818 wołów, reszta spóźnione mają nadejść. Pomimo tak małego spędu targ nie był ożywiony. Płacono galicyjskie woły lichsze od 27·50—28·50 zł., lepsze 30 zł., jedna partyjka 31 zł., węgierskie 27—32 zł., jedna partja 32·50, kapitalne woły ciężkie. Później szło gorzej z przyczyny, że przez święta mała konsumcja na mięso była.

J. Krzysztofowicz, Café Stierböck, Leopoldstadt.

Peszt 30. grudnia. *Ungar Lloyd* pisze: W krótce odbywać się będą w Brodach i Nowosielicy narady komisji względem kwestyj cłowych i kolejowych między Rossją a Austro-Węgrami.

Rafinerja spirytusu Juliusza Mikolasza notuje spirytus rafinowany 38 złr. 20 ct., spirytus rafinowany z anyżem 39 złr. 90 ct. za 100 litrów i 100 Trallesów.

Ostatnie wiadomości.

Do rozprawy w procesie Offenheima ze strony prokuratorji zawezwanych jest, jak wiadomo, 62, ze strony obrończej 53 świadków. Zadziwia nas cokolwiek, dlaczego prokuratorja nie zawezwała dwóch ważnych świadków ze Lwowa, którzy w charakterze urzędowym oglądali linje rumuńskie przed otwarciem i zdali raport kategorycznie przeciwny otwarciu. A mimo to Offenheim zyskał bezzwłocznie pozwolenie na otwarcie. Świadkami tymi są radzca namiestnictwa Ettmayer i inżynier Ohanowicz.

W Peszcie poczynają z Nowym Rokiem wychodzić dwa nowe dzienniki deakistowskie: *Nemzeti Hirlap* (Dziennik narodowy) i *Közerdek* (Interes publiczny) z tendencją utworzenia nowej partji politycznej dla przeprowadzenia reform wewnętrznych.

Na nowej ustawie wyborczej rząd węgierski zrobił dobry interes. Prawo głosowania robi ona zawisłem od uiszczenia podatków. Węgrzy mieli dotychczas obyczaj zalegania z podatkami. Teraz zaczynają płacić.

Telegramy Dziennika Polskiego.

Triest 31. grudnia. Z powodu śniegów i zawieji wszelka komunikacja morzem i lądem jest przerwana.

Wiedeń 31. grudnia. Ponieważ spadkobiercy zmarłego dyrektora Herza uiścili zwrot szkody w sumie wymaganej przez rząd, przeto trybunał zastanowił dalsze śledztwo, proponowane przez prokuratorję na rozkaz ministra handlu.

N. fr. Presse donosi w telegramie z Hamburga, że parowiec pocztowy Amazone w podróży z Marsylji do Indji wschodnich, mając na pokładzie około 600 osób, zatonął.

Paryż 31. grudnia. *Journal de Paris* donosi, że przy gratulacji noworocznej u Mac-Mahona, prezydent Izby Buffet nie będzie miał żadnej przemowy politycznej a to dla uniknięcia nieporozumień.

Wiedeń, d. 31 grudnia, 10 godz. 05 minut.

Akcje Franco-Austr.-B.	53·50	Akcje kolei Karola-Lud.	244·[illegible]
„ Kredytowe	235·75	„ „ Południowej	127·—
„ Anglo-Austr.-B.	142·—	Baubank	28·[illegible]
„ Unionsbanku	116·25	Vereinsbank	17·[illegible]

Usposobienie: stałe.

Telegrafowane kursa wiedeńskie.

Wiedeń, d. 30. grudnia, 2 godz. 18 min.

Akcje Banku Frn.-Austr.	54·25	Wiener Bau-Gesellschaft	41·—
„ Węg. Kred.	224·50	„ Ungar. Ostbahn	54·[illegible]
„ Angl. Austr. B.	141·—	Galic. Indemnisacje	88·75
„ Związkowego B.	115·50	1864 Losy	136·—
„ Kolei Kar.-Ludw.	244·50	Franco-Hung.-Bank	69·—
„ „ Północnej	192·50	Verkehrsbank-Actien	106·—
„ „ Siedmiogr.	—·—	Tureckie Losy	53·—
„ „ Połudn.	128·—	Baubank-Actien	28·50
„ „ Alföldskiej	139·50	Staatsbahn	309·—
„ „ Elżbiety	194·—	Bankveins	99·—
„ „ Lw.-Czern.	141·—	Wiener Bauverein	32·70
„ „ Węg. Półn.	121·75	Hypoth.-Rentenbank	—·—
„ Vereinsbank	17·75	Rosyjskie Banknoty	1·84

Usposobienie: ustalone.

Berlin, Mosk. noty bank.	94	Berlin, Kolej państwowa	—
„ Akcje kredytowe	$139\frac{3}{8}$	„ Kolei rumuńsk.	$32\frac{1}{2}$
„ Lombardy	$76\frac{1}{8}$	„ Austr. noty bank.	$91\frac{1}{4}$
„ Galicyjskie	$109\frac{5}{8}$	Uspos.: —	

Paryż, 3% renta 61·57. Lombardy 237·—.

Lwów, 30. grudnia.

Jed. dług państ. w bankn.	69·85	Akcje Banku kredytow.	2[illegible]6·25
„ „ „ srebrne	75·—	Londyn	110·65
Losy pożyczki z r. 1860	111·—	Srebro	10[illegible]·25
Akcje Banku wiedeńsk.	999·—	Napoleondor	8·90

Przyjechali do Lwowa od 30. do 31. grudnia.

Hotel Żorża. P. ks. Wadbalski z Radziwiłłowa, M. hr. Czosnowski, A. hr. Czosnowski z Rossji, M. Kempiński z Ratny, W. Laurent z Ustrzyk, A. Radic z Płuchowa, M. Rokossowski z Tarnowicy, Z. Skibniewski z Rossji, A. Trzecieski z Miejsca.

Hotel Angielski. A. Gostyński z Podzamlaniec, K. Hubicki z Ozydowa, W. Karpowicz z Królestwa, J. Kellermann z Trynicza, J. Wierzbicki z Wołynia, K. Znamirowski z Skały, dr. H. Zathey z Krakowa.

Hotel Europejski. B. hr. Chotomski z Korszowa, S. br. Brunicki z Zaleszczyk, dr. St. z Sambora, T. Cybulski z Humnisk, J. Hulanicki z Krakowa, M. Myszkowski z Podola, W. Brzozowski z Kołodziejowa.

Hotel Krakowski. W. hr. Zawadzki z Krakowa, K. Brodzki ze Stanisławowa.

Pociągi kolejowe: Przychodzą na główny dworzec: z Krakowa o 5. g. 57. m. rano, 9. g. 45. m. w nocy i 10. g. 50. m. rano — z Czerniowiec: 4. godzinie rano 3. g. 5 m. po południu i 10. g. 18. m. w nocy — z Podwołoczysk i Brodów: 4. g. 19. m. rano, 4. g. 3. m. po południu o 10. g. 58 m. w nocy.

Lwów, z Izby handlowej. dnia 30. grudnia.	żądają	płacą
I. Akcje za sztukę.		
Kolej gal. Kar.-Ludw. po 200 zł.	245 50	244 —
„ Lwow. Czern. po 200 zł.	142 75	141 25
Banku Hip. gal. po 200 zł.	239 50	237 —
II. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kred. galic. 5% w. a.	84 —	83 40
„ „ „ 4½% „	75 —	74 25
„ „ „ 5% „	84 —	83 40
Banku Hipotetecz. galic. 6%	89 —	88 40
Galic. Zakł. kred. włośc. 6%	99 50	98 —
Ogólnego roln. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w 15 lat.	90 50	89 75
III. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galicyjskie	84 40	83 70
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6%	89 —	88 —
Losy miasta Krakowa	18 —	16 50
„ „ Stanisławowa	16 50	15 —
IV. Monety.		
Dukat holenderski	5 22	5 14
„ cesarski	5 26	5 19
20-frankówka	8 92	8 85
Pół imperiał moskiewski	9 04	8 93
Rubel moskiewski srebrny	1 68	1 61
„ „ papierowy	1 54	1 53
Pruskie bilety kasowe	1 64	1 63
Srebro	107 50	106 50
Wiedeń, 29. grudnia.		
5% zjedn. dług państ. bank.	69 95	69 85
„ „ „ srebr.	75 20	75 —
„ Oblig. indemn. Niż. Austrji	99 —	98 —
„ „ „ czeskie	99 50	98 —
„ „ „ węgierskie	77 50	77 —
„ „ „ galicyjskie	84 —	83 75
„ „ „ bukowińskie	83 —	82 50
„ „ „ siedmiogr.	76 25	75 75
„ Węgierska pożyczka kolej. (po 300 franków) 120 zł.	99 —	98 75
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	94 65	94 45
5% galicyjskie	74 50	— —
5% „	84 50	84 —
6% galic. zakł. kred. włośc.	99 75	99 25
5% węgierskie listy	86 75	86 50
6% Zakładu kredyt. austr.	96 25	95 75
5% Domin państw. 120 zł.	— —	94 25

Pożyczki loteryjne.	żądają	płacą
Losy pożyczki z roku 1839	272 —	268 —
„ „ „ 1854	104 50	104 —
„ „ „ 1860	109 90	109 60
⅕ losów poż. austr. pań. r. 1860	115 25	114 75
Losy pożyczki z roku 1864	135 50	135 —
„ prem. pożyczki węg.	82 25	82 —
„ Comorente	22 50	— —
„ Kredytowe	168 —	167 50
„ Żeglugi par. na Dunaju	— —	92 —
„ księcia Salm	35 50	34 50
„ „ Palfy	25 —	24 —
„ „ Klary	26 75	26 25
„ hr. St-Genois	28 —	27 50
„ miasta Budy	24 —	23 50
„ księcia Windischgrätz	20 —	19 —
„ hr. Waldstein	22 —	21 50
„ hr. Keglevich	13 50	13 —
„ Rudolfa	13 50	13 —
„ tureckie 400 franków	52 75	52 50
Akcje banku i przem.		
Banku narod. austrjac.	1000 —	999 —
Zakładu kredytowego	237 —	236 75
Żeglugi parowej na Dunaju	434 —	432 —
Kolei północnej Ferdynanda	1935	1925
„ rządowej fr. a.	310 —	309 50
„ zachodniej c. Elżbiety	194 25	193 75
„ Południowej	129 —	128 50
„ Galicyjskiej	245 75	245 25
„ Czerniowieckiej	142 50	142 —
„ Albrechta	92 50	92 —
„ węg. półn.-wschodniej	123 —	122 50
„ ks. Rudolfa 200 złr. sr.	151 75	151 25
„ Alföldsko-Fiumańskiej	140 50	140 —
„ Koszycko-Bogumił.	138 —	137 50
„ Siedmiogrodzkiej	138 —	137 —
„ Cisańskiej	194 —	193 50
„ wschodnio-węgierskiej	53 75	53 50
„ austrack. półn.-zach.	155 50	155 —
„ Franciszka-Józefa	189 —	188 50
Banku anglo-austrjackiego	143 —	142 75
„ anglo-węgierskiego	25 50	25 —
„ austrjackiego ogólnego	— —	— —
Zakładu kredytowego węgiersk.	225 25	224 75
Banku franko-austrjackiego	55 50	54 25
„ franco-węgierskiego	70 50	70 —
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —

	żądają	płacą
Banku galicyj. Hipotecznego	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	71 —	70 75
„ austrjac. zwiazkowego	18 25	18 —
„ dla obrotu ogólnego	106 50	106 —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Naddniestrzańskiej	26 —	25 50
„ Koszycko-Bogumińskiej	85 30	85 10
„ cesarzowej Elżbiety 5% za (sr. prusk. 100 złr.)	92 25	98 75
Emisja z roku 1862	— —	— —
„ państwowa St. 500 fr.	— —	139 50
Emisja z roku 1867	— —	136 —
„ południowa St. 500 fr.	109 40	109 20
Bony 1875—1876 6%	223 —	221 50
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	96 —	95 50
„ „ 100 złr. w. a.	92 —	91 75
„ „ „ w srebrz. 5%	105 90	105 60
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	91 75	91 50
„ połudn. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
5% w srebrze	98 —	97 —
„ gal. Kar.-Lud. 300 złr. w.a.	104 —	103 —
w srebr. 5% za 100	101 50	100 50
Emisja II-ga		
„ Lwowsko-Czerniowiec. po 300 złr. (w sreb. 5% za 100)	78 —	77 50
Emisja z roku 1867	— —	— —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	77 50	77 25
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebrze 5% za 100 złr.	92 25	91 75
„ północ.-czeska po 300 złr. (srebr. 5% za 100)	— —	— —
Towarz. pragskie przemysłowe żel. po 300 złr.	84 —	— —
Waluty.		
Cesarskie korony	5 30	5 28
„ dukat na wagę	5 26	5 25
„ „ obrączkowy	— —	— —
Napoleondor	8 91	8 90
Suwereny angielskie	11 30	11 18
Imperjały moskiewskie	— —	— —
Srebro	105 75	105 60
Srebro, kupony	— —	106 —
Pruskie bilety kasowe	1 64	1 63

Wszystkim cierpiącym zapewnia zdrowie i siły bez lekarstw i kosztów przez leczenie za pomocą pokarmu wyśmienita

Revalescière du Barry
z Londynu.

Od lat 28 nie oparła się żadna słabość tej przyjemnej potrawie zdrowia, i sprawdza się tak samo u dorosłych jak i u dzieci bez medycyny i kosztów we wszystkich cierpieniach żołądka, nerwów, płuc, wątroby, gruczołów, błony śluzowej, pęcherza, nerek i organów oddechowych, jako to: tuberkuły, suchoty, astmę, kaszel, niestrawność, zatkania, biegunki, bezsenność, bezsilność, hemoroidy, wodną puchlinę, gorączkę, zawroty głowy, uderzenia krwi, szum w uszach, nudności i t. p., nawet podczas ciąży — na koniec diabetes, melancholję, schudnięcie, reumatyzm, gościec, blednicę, także można ją jako pokarm dla dzieci wraz z piersią dawać. — Wyciąg z 80.000 certyfikatów o wyleczeniu chorób, które całej medycynie wyleczyć się nie udało, pomiędzy którémi świadectwa profesora Dr. Wurza, pana Beneka profesora medycyny na uniwersytecie w Marburg, radcy medycznego Dr. Angelstein, Dr. Schoreland, Dr. Campbell, profesora Dr. Dedé, Dr. Ure, hrabiny Castlestuart, margrabiny de Brehan i innych wysoko położonych osób które na żądanie franco się przesyła.

Skrócony wyciąg z 80.000 certyfikatów:

Certyfikat radcy medycznego Dr. Wurzer. Bonn 10. lipca 1852. Revalescière du Barry wynagradza w wielu wypadkach wszystkie lekarstwa. Używana być może z nadzwyczajnym skutkiem we wszystkich biegunkach, w słabościach płciowych, nerkowych i t. d., przy kamieniu, w różnych chorobach: jakoto zatwardzeniach i hemoroidach. Z nadzwyczajnym skutkiem posługuję się tym nieocenionym środkiem przy zapaleniach gardła i słabościach piersiowych, ale także w suchotach piersiowych i gardlanych.
(L. S.) Rud. Wurzer, radca medyczny i wielu Towarzystw naukowych.

Winchester, Anglia, 3. grudnia 1842. Pańska doskonała Revalescière usunęła długoletnie cierpienia brzuszne, nerwowe i wodną puchlinę. Jako świadek naoczny mogę ją z całego serca polecić. James Schoreland, chirurg 96 Regmt.

Doświadczenie radcy tajnego sanitarnej gałęzi pana Angelstein. Berlin 6. maja 1856. Mogę powtórnie zaświadczyć pod każdym względem o dobrych skutkach Revalescière du Barry. Dr. Angelstein, tajny radca sanitarny.

Certyfikat Nr. 76921. Obergimpern, 22. kwietnia 1872. Mój pacjent, który od 8 tygodni na chroniczne zapalenie płuc cierpi, i żadną z potraw przyjąć nie mógł, wyzdrowiał zupełnie w skutek używania pańskiej Revalescière du Barry.
Wilhelm Burkart, chirurg.

Montona, Istrja. Skutki Revalescière du Barry są bardzo dobre. Ferd. Clausberger, lekarz powiatowy.

Nr. 80416. P. F. W. Beneke, zwyczajny profesor medycyny na uniwersytecie Marborg, mówi w Berlińskim Tygodniku, poświęconym klinice, z 8. kwietnia 1872. Nie zapomnę nigdy, że utrzymanie jednego z moich dzieci przy zdrowiu zawdzięczam Révalenciè Arabica. Dziecię cierpiało w 4 miesiącu na zupełne wycieńczenie i ciągłe womity, które to słabości wszystkim lekarstwom urągały. Revalescière w 6 tygodniach zwróciła mu zdrowie.

Nr. 64210. Margrabinę Brehan wyratowała Revalescière ze 7letniej słabości, bezsenności, drżenia na wszystkich członkach, wycieńczeniu i hypochondrji.

Nr. 79810. Wdowę Klemm z Dusseldorfu, od długoletnego bolu głowy i wymiotów.

Nr. 75877. Florjan Köller, c. k. administrator wojskowy w Wielkim Waradzynie, wyleczony został z suchot, kataru oskrzeli piersiowych, zawrotu głowy i ciśnienia piersi.

Nr. 75970. Pana Gabriela Teschner, słuchacza wyższej szkoły handlowej w Wiedniu, ze słabości piersiowej i słabości nerwowej.

Nr. 65715. Pannę de Montlouis z niestrawności, bezsenności i wycieńczenia.

Nr. 75928. Barona Sigmo z 10-letniego ubezwładnienia w rękach i nogach.

„Revalescière du Barry" pożywniejsza jest od mięsa i oprócz tego oszczędza więcej niż 50 razy swoją cenę na lekarstwach. Cena w puszkach blaszanych za pół funta 1 złr. 50 cnt., za funt 2 złr. 50 cnt., 2 funty 4 złr. 50 cnt., 5 funtów 10 złr., 12 funtów 20 złr., 24 funty 36 złr. — Biszkokty w puszkach po 2 złr. 50 cnt. i po 4 złr. 50 cnt. Czekolada w proszku lub w tabliczkach na 12 filiżanek 1 złr. 50 cnt., na 24 filiżanek 2 złr. 50 cnt., na 48 filiżanek 4 złr. 50 cnt., w proszku na 120 filiżanek 10 złr., na 288 filiżanek 20 złr., na 576 filiżanek 36 złr. Główny skład w Wiedniu u Barry du Barry & Comp. Wallfischgasse, 2, jako też wszędzie w porządnych aptekach i sklepach korzennych. Skład wiedeński wysyła też „Revalescière" swoją za przekazem lub pobraniem pocztowem.

Ajencje: w BIAŁEJ: u aptekarza Alojzego Reicherta i Eryka Kelera apt. pod Lwem; w BOCHNI: u I. M. Bulsiewicza w BRODACH: u G. Grünspanna; w CZERNIOWCACH: u Ignacego Schnircha w DROHOBYCZU: u Ludwika Dobrzynieckiego w KOŁOMYI: u J. Sidorowicza; we LWOWIE: u Piotra Mikolascha, aptekarza, Leopolda Rotlendera, Zygmunta Ruckera, aptekarza F. W. Królikowskiego, Jakóba Beisera, Karola Schubntha i Juliusza Reissa; w PESZCIE: u Józefa v. Török, aptekarza; w PRADZE: u Józefa Fürsta; w PRZEMYŚLU: u Edwarda Machalskiego; w RZESZOWIE: u J. Schaittera & Comp.; w STANISŁAWOWIE: u Ferdynanda Stechera; w TARNOPOLU: u A. Morawetza i Fr. A. Suchelta, apteka obwodowa; w TARNOWIE: u J. Tenczyna, aptekarza pod Aniołem i W. T. A. Wielogórskiego.

Poszukiwany zaraz wspólnik z 8000 do 9000 zł. kapitału do nowo wybudowanego młyna parowego dla publiczności. w bliskości i miejscu 12.000 dusz. Stacja kolei obok miasta większego. Brak wody dla wodnych młynów, drzewa dosyć wymaga się pracy, obrotności i uczciwości. Poręcza się temuż 12% co najmniej czystego dochodu od wkładki. Listy N. N. Kuczurmare na Bukowinie. 2119 1—3

APTEKA

na prowincji do **sprzedania** lub **wydzierżawienia.**

Bliższa wiadomość pod lit. **J. L.** w Administracji „Dziennika Polskiego". 3650 1—2

BALSAM VETORINIEGO.

Od [illegible] lat bez żadnej reklamy znany i przez znakomitości lekarskie uznany i zalecany jako niezawodny środek na reumatyzm, osłabienie nerwów, kurcze, ból zębów, fluksje, szczególnie na rany i poparzenia — dostać można w każdej aptece i w fabryce we Lwowie flakon po 1 złr. 50 cnt. 2026 1—?

Świeże

WINOGRONA
Almeria deserowe
funt **1** zł. w. a.

Jabłka
tyrolskie, rozmarynowe
po 10, 12 i 18 centów sztuka.

KALAFIORY
algierskie
po **50** centów funt.

Marony
włoskie
po **24** centów funt.

Również różne
Owoce
suszone, deserowe i na kompoty
poleca handel 2008 **1—4**

ST. MARKIEWICZA
we Lwowie, w Rynku l. 42.

Nowe zupełne wydanie dzieł

KAROLA LIBELTA

wychodzi w Poznaniu w 3 serjach

Nakładem J. K. ŻUPAŃSKIEGO.

Serja każda składać się będzie z sześciu tomów. Serja I. **Filozofia i Krytyka,** zawiera: Tom I. „Samowładztwo rozumu i objawy filozfii słowiańskiej." Tom II. i III. „System umnictwa, czyli filozofii umysłowej." Tom IV. i V. „Ogólne zasady estetyki." Tom VI. „Piekno natury." Już wyszły z druku 3 pierwsze tomy.

Przedpłata na I. serję wynosi 14 złr. 40 cnt. (8 talarów), którą można składać częściowo, płacąc za każdy tom po 2 złr. 40 cnt. Przy odbiorze tomu I. opłaca się i za ostatni pierwszej serji, czyli 4 złr. 80 cnt. Cena pojedyńczych tomów bez prenumeraty na całą serję jest 3 złr. 60 cnt.

Prenumerować można we wszystkich księgarniach. 2082 2—3

KSIĘGARNIA POLSKA, Lwów, 12, ulica Kopernika.

W c. k. państwie austrjackiem przez wys. minist. spraw wewnętrznych koncesjonowane

Adler-Linie.

niemieckie transatlantyckie Towarzystwo żeglugi parowej
w Hamburgu.

z Hamburga do New-Yorku

bez żadnych przystanków,

za pomocą niemieckich pocztowych okrętów I. klasy, każdy o sile 3000 koni z pakunkiem 3600 ton.

Goethe 24. Grudnia. | Schiller 21. Stycznia. | Goethe 18. Lutego.
Klopstock 7. Stycznia. | Lessing 4. Lutego. | Klopstock 4. Marca.

i następnie każdego **czwartku.**

Ceny pasażerskie:

I. kajuta **165** pr. tal., II. kajuta **100** pr. tal., dolny pomost **30** pr. tal. 2018 1—0

Bliższych szczegółów udzielają ajenci Towarzystwa, jako też
Dyrekcja w Hamburgu. St. Annen-Platz 1,
We Lwowie Wilhelm Riedel, przy ulicy Kopernika pod l. 14, vis-à-vis urzędu telegraficznego.

Nadzwyczaj szacowne uznanie otrzymała Adler-Linie od jeneralnej poczty New-Yorku. New-York Herald 20. lipca przynosi następujące dosłowne oświadczenie: „Europejska poczta przywieziona przez Adler Dampfer Goethe, została odebraną wczoraj od poczty. Naczelnicy poczty z New-York oświadczyli, że jest to najkrótszy czas i najprędsza jazda, kiedy jakakolwiek poczta pomiędzy obydwoma portami się odbyła".

---

100 sztuk listów i 100 sztuk kopert z najmodniejszym z dwóch liter związanym monogramem za 2 złr. 60 cnt.

100 sztuk kart wizytowych szybko prasowanych za **50 cnt.** — 100 sztuk kart wizytowych litografowanych za **1 złr. 50 cnt.**

Poleca przy nadchodzącej porze Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku

ST. WAYDOWICZ

we LWOWIE przy ulicy Halickiej pod l. 7.

Skład papieru, sztuk pięknych, galanterji, perfum i przyborów do pisania, rysowania i malowania.

Łaskawe zlecenia z prowincji upraszam jak najspieszniej nadsyłać, abym mógł punktualnie takowe uskutecznić i odwrotną pocztą za zaliczką wysłać. 2068 1—0

Przestroga.

Porobiwszy smutne doświadczenia przy przedsiębiorstwie z Towarzystwem włoskiem „Banca di Milano", mam sobie za obowiązek, ostrzedz każdego, aby ani z tem Towarzystwem, ani z jego ajentami w żadne nie wchodzili stosunki, albowiem zostaną odarci ze wszystkiego, co gdziekolwiek indziej zarobili.

Lwów, 30. grudnia 1874.

2117 1—1 **Rozkosz Michał.**

Guwernantka

Francuzka, życzy sobie umieszczenia w okolicach Lwowa, i będzie się starać wychowywać dzieci starannie i kształcić je w języku francuskim. Zgłoszenia wysyłać pod adresem: **Emilie Martel w Ropczycach,** poczta w miejscu. 2113 1—4

W wielkim wyborze
NACZYNIA STOŁOWE
ze srebra chińskiego
u
G. A. CHRISTIANA
we Lwowie,
ulica Hetmańska l. 2.
Zamówienia z prowincji będą bezzwłocznie wykonane. 2075 4—0

FABRYKA
Cukierków i Czekolady
W. LIPIŃSKIEGO

we Lwowie, plac Marjacki, w zabudowaniu Banku Hipotecznego.

Najlepszych Cukierków deserowych w kilkunastu gatunkach funt zł. 1.

Karmelków nadziewanych, Ślazowych od kaszlu, Miętowych cukierków funt po 80 centów.

Czekolada wanilowa funt po zł. 1, 1·25, 1·50 i 2. W proszku ct. 90, zdrowia w proszku ct. 80.

Biorącym do handlu do 10 funtów dodaje się jeden funt rabat. Zamówienie na prowincję wysyła się natychmiast za pobraniem pocztowem. 2077 1-0

Ważne
dla wszystkich.

Pralnia sukień czarnych i kolorowych, akoteż różnego rodzaju ubrań, została przeniesioną z ulicy Teatralnej na ulicę Sykstuską l. 10 na dole w podwórzu. 3390 6—0

Jan Lickendorff

przeniósł swą pracownię powozów z ulicy Rzeźnickiej do własnej rękodzielni na ulicę Ochronek l. 7 obok domu Wgo p. Wiktora Wiśniewskiego, wchód przez Kręcone Słupy, i poleca się nadal względom P. T. Panów obywateli oraz Szanownej Publiczności. 2114 1—1

Poszukuje się używaną

Maszynę parową

o sile 8—10 koni, w zupełnie dobrym stanie. Bliższej wiadomości udzieli p. **Konstanty Iskierski** we Lwowie, ulica Teatralna l. 11 (naprzeciw Katedry). 3604 1—3

Dla urzędników asekuracyjnych,

przy lwowskiej filii, renomowanego towarzystwa asekuracyjnego,

jest miejsce manipulującego urzędnika

do obsadzenia.

Starający się o takowe ma dobrze władać językiem polskim i niemieckim, mieć kilkoletnią praktykę asekuracyjną w ubezpieczaniu przeciw ogniu, musi codzienną pocztę i odnośną korespondencję niemiecką załatwiać i niejaką wprawę w kontrasekurowaniu posiadać. Ubiegający się o tę posadę zechce w pisemnej ofercie wskazać swe dotychczasowe zajęcie i podać dokładnie swój adres. Oferty opatrzone na opieczętowanej kuwercie — napisem: „Oferta asekuracyjna" przyjmuje z grzeczności księgarnia p. F. H. Richtera przy placu Marjackim. Kompetenci otrzymają w krótkim czasie pocztą odpowiedź. 3671 1—3

Modes & Robes

Lwów, ul. Teatralna 1, róg placu Marjackiego,

Balowe suknie i kwiaty

świeżo odebrałam z Paryża.

Polecając takowe Szan. Paniom, proszę o wczesne zamówienia.

2116 1—1 **Pomorska.**

Ces. król. uprzywilejowana kolej Dniestrzańska.

Ogłoszenie.

Na rok 1875 potrzebujemy około 40 cetnarów oleju rzepakowego do świecenia, 200 cetnarów oleju rzepakowego odkwaszonego do smarowania i 60 cetnarów oliwy do smarowania.

Chcący współzawodniczyć o wzmiankowaną dostawę, zechcą najpóźniej do dnia 15. stycznia 1875 swe pisemne propozycje wnieść do podpisanej inspekcji ruchu w Samborze. Bliższych objaśnień co do warunków dostawy, udziela nasz Zarząd materjałów w Samborze.

Sambor, w grudniu 1874. 2111 1—2

Inspekcja ruchu.

UWIADOMIENIE.

Mam zaszczyt donieść Wysokiej Szlachcie i Szanownej Publiczności, iż z dniem 1. Stycznia 1875 odstępuję

mój magazyn i pracownię sukień męskich

moim dotychczasowym współpracownikom pp.

Józef Wussyk i Piotr Frydman

którzy swą długoletnią i nienaganną czynnością w domu moim i swem fachowem uzdolnieniem zasłużyli na moje zupełne zaufanie i wszelkie z mej strony polecenie.

Usuwając się po czterdziestoletniej pracy od przedsiębiorstwa dotychczas prowadzonego, dziękuję jak najuprzejmiej za doznaną życzliwość i wszechstronne zaufanie.

Lwów, 1. Stycznia 1875.

2118 1—3 **Jan Wieczyński.**

Towar dobry! cena najumiarkowańsza!!

Od 7 lat znany handel

Stanisława Krzyżanowskiego

we LWOWIE, w Rynku l. 7,

poleca P. T. Publiczności następujące artykuły:

Doborowy skład rękawiczek z Pragi i Lipska.
Buciki męskie i damskie wyrobu krajowego i z Pragi.
Bielizna męska po cenach fabrycznych.
Włóczka berlińska, Nici, Jedwabie, Igły, Bawełna, Roboty zaczęte na kanwie.
Największy skład bižuterji francuskiej, zwanej talmi, i double d'or, ze stali itd. itd.
Gorsety wiedeńskie i francuskie bez szwu, Welony itd.
Parasole, Płaszcze gumielastyczne, Kalosze, Kufry, Torby, Laski, Pularesy.
Wielki wybór Cygarniczek, Fajek, Grzebieni, Szczotek i Szczoteczek, Scyzoryków, Brzytew, Ramek na fotografie, Zabawek itd. Kart, Lalek.
Doborowy wybór **rekwizytów szkolnych,** pisemnych i rysunkowych.

Zamówienia listownie za zaliczką pocztową jak najspieszniej i najakuratniej uskutecznia ją się. 2120 1—0

Towar dobry, cena najumiarkowańsza. Towar dobry, cena najumiarkowańsza.

Towar dobry! cena najumiarkowańsza!!

Galicyjski Bank Kredytowy

we **Lwowie,** ulica Wałowa l. 4,

począwszy od 1. Sierpnia 1874

wydaje

ASYGNATY KASOWE

5% z 8 dniowem wypowiedzeniem
6% „ 30 „
7% „ 90 „

zaś wszystkie w obiegu będące Asygnaty Kasowe podlegają, począwszy od **1. Września b. r.,** powyżej ustanowionemu wypowiedzeniu.

Lwów, 27. Lipca 1874.

2005 1—0 **Dyrekcja.**

Paryskie KAPELUSZE
Paryskie GORSETY
Paryskie TURNURY
Paryskie KWIATY
Paryskie CZEPECZKI.

J. KÜHMAYER plac Marjacki.

DLA DAM

2089 1—?

Wiedeńskie najmodniejsze Kapelusze od 6 złr.
Stroiki balowe
Suknie i Welony ślubne
Suknie balowe.

SKŁAD

ces. król. uprzywil.

pierwszej i jedynej w Austro-Węgrzech istniejącej
na belgijski sposób urządzonej

fabryki luster i szkieł do luster

ANDRZEJA ZIEGLERA SYNA

Wien, Stadt, Schottenhof,

poleca swój bogaty skład najbielszych podwójnie silnych luster, nieobłożonych szkieł do wystaw 2 do 5 linij grubych szkieł do pokrycia dachów, 9 linij i 1 cal grubych szkieł na podługi pojedyńczo silnych czysto białych i pół białych luster, nieobłożonych szkieł dla fotografów i luster żydowskich.

Także się znajdują wszystkie sorty luster w ramach złotych i drewnianych podług najnowszego fasonu w wielkim wyborze. 2064 7—?

Solitera leczy (i listownie)
Dr Bloch w **Wiedniu**, Praterstrasse 42.

Do wierzycieli masy rozbiorowej

Wolfganga Blumenfelda.

Jako zawiadowca masy rozbiorowej Wolfganga Blumenfelda zawiadamiam strony interesowane, iż na mocy uchwały sądu krajowego z dnia 12. grudnia 1874 do l. 69.094 podniosłem kwotę 29.333 złr. 87½ cnt. celem rozdzielenia jej między wierzycieli.

Wypłaty uskuteczniać będę od dnia 30. grudnia 1874 począwszy, codzień z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych w biurze mojem przy ulicy Teatralnej pod l. 7 od godziny 11. do 1. przed południem.

Przy wypłacie przestrzegać będę ściśle przepisu §. 160 spraw sp., przeto muszą mi być przedłożone oryginalne jura petendi w celu odpisania wypłaty na takowych.

Lwów d. 29. grudnia 1874.

2101 2—3 *Dr. Karol Maly.*

Wm KNAUST
Wiedeń.
Leopoldstadt, Miesbachgasse Nr. 15, naprzeciw c. k. ogrodu Augarten.
28 medalów.

Założona 1828 r. Gwarancja.

Sikawki ogniowe wszelkiego rodzaju, sikawki ogrodowe, pompy ogrodowe, hydrofory czyli wodociągi, pompy odśrodkowe, budowlane, studzienne, do pompowania piwa i wina i t. d., wężownice, pasy pożarne konopne, skórzane i kauczukowe, przyrządy pożarne. — Ilustrowane katalogi przez pocztę bezpłatnie. 2010 1—?

Skład fortepianów
JANA BALKO

zaszczytnie znany i już od 36 lat istniejący we LWOWIE we własnej kamienicy pod l. 2¾ przy ulicy Karola-Ludwika.

Poleca największy wybór **Fortepianów, Pianin i Fisharmonij** najcelniejszych fabrykantów paryskich, berlińskich, drezdeńskich, szwajcarskich i wiedeńskich, które piśmnie z gwarancją za trwałość na

10 lat

po nader umiarkowanych cenach **sprzedaje i pożycza, oraz stare instrumenta** w zamian przyjmuje, i listowne polecenia zaraz i najsumienniej uskutecznia. 2021 12—?

Oryginalne

Claytona & Shuttlewortha

Lokomobile, Młocarnie parowe, Kieraty, Młocarnie kieratowe i ręczne, Wialnie, Młynki, Sortowniki, oryginalne angielskie Młynki Bakkera, Młyny, Srotowniki, Sieczkarnie, Gniotowniki, Grabie, Pługi, Brony, Kultywatory, Siewniki rzędowe i szerokorzutne (najnowsze, nadzwyczaj lekkie, dokładnie budowane amerykańskie Buckeye), Otrzebiacze kukurudzy, Maszyny do przyrządzania karmu dla bydła, jako też wszelkie inne maszyny rolnicze utrzymuje w swoich obficie zaopatrzonych składach we Lwowie, Czerniowcach i Proskurowie 2079 5—6

Wichera & Kerman

jeneralni reprezentanci firmy
Clayton & Shuttleworth.

Reparacje wszelkiego rodzaju maszyn jak najsumienniej i najtaniej się uskuteczniają

Techniczne towary z gumy

jako to: **płyt kauczukowych, sznurów, flanszów, puszek, kiszek z kauczuku** na wino, piwo i wodę, **kiszki parcianne** surowe i preparowane, **kiszki** maszynowe, dalej **pumpy** na wino, takzwane Werkel; **maszyny** do wysuszenia bielizny, prawdziwe Manfolkańskie **smarowidło wozowe** — poleca jak najtaniej

Henry Sachs, Wiedeń,
2085 4—8 miasto, Gizelastrasse, 3.

Tylko radykalna kuracja chorób tajemniczych zabezpiecza od wielu ciężkich słabości na przyszłość. Takową zapewnia na podstawie wieloletniej praktyki 2020 1—?

Jan Kurpiel

lekarz prakt. Med., Chirurgii i Akuszerji, Specjalista chorób tajemniczych.

Mieszka przy ulicy Sobieskiego l. 12, I. piętro (dawniej ul. Nowa nr. 201).

Godzina ordynacyjna od **10.** do **12.** przed, od **2.** do **5.** po południu.

Impotencje (osłabienie siły mężności), **Strictury, Pollucje,** tudzież rany, wrzody, upławy, słabości skórne wszelkiego rodzaju, leczę gruntownie pod gwarancją (nowo powstałe w przeciągu 48 godzin), bez przerwy zatrudnienia i pod najściślejszą dyskrecją.

Na honorowane listy odpowiadam bezzwłocznie i służę medykamentami.

Towarzystwo

Galicyjskiej kasy zaliczkowej

21. Ulica Halicka,

przyjmuje

Wkładki na książeczki oszczędności

od **jednego złr.** w. a. do każdej wysokości, oprocentowując je

po **6%** z **3** dniowem wypowiedzeniem,
po **7%** z **14** „
po **8%** z **30** „

Udziały zaś członków oprocentowują się od dnia pierwszej wkładki. 2022 1—?

C. k. uprz. gal. kolej Karola-Ludwika.

OBWIESZCZENIE.

Od dnia **1. Stycznia 1875** aż do dalszego rozporządzenia, wymierza się **dodatek agia** do naszych cywilnych i wojskowych taryf **na 5%.** Dotychczasowe wyjątki od dodatku agia zostają nie zmienione. 2115 2—3

We Lwowie, w grudniu 1874.

Dyrekcja Ruchu.

Młoda osoba 2104 1—?

Egzamin. Nauczycielka

życzy sobie udzielać różnych przedmiotów szkolnych w języku polskim, niemieckim lub francuskim podług życzenia, oraz muzyki na fortepianie. — Bliższa wiadomość w Administracji „Dziennika Polskiego".

M. D. Lisowski

Dentysta

i specjalny lekarz chorób ust,

we **Lwowie**, ulica Dominikańska l. 3, sporządza sztuczne zęby, szczęki i obturatory na sposób amerykański, podejmuje szykowanie nieprawidłowo wyrosłych zębów, utrwala chwiejące się zęby, uśmierza ból zębów, plombuje złotem i innemi masami, poprawia szczęki źle przystające; — leczy choroby jamy ust, jako to: owrzodzenia, nowotwory, cierpienia dziąseł, cuchnienie z ust itd. 2041 1—0

Zęby wyjmuje zupełnie bez bolu w znieczuleniu tlenkiem azotawym.

Ordynuje od godz. 9. rano do 5 po poł. Dla ubogich od 8—9 bezpłatnie.

Specjalny Skład

Chińsko-rosyjskiej karawanowej Herbaty i Samowarów rosyjskich

M. SADOWSKIEGO i A. POPŁAWSKIEGO

we Lwowie, przy ulicy Hetmańskiej pod l. 6.

Zaopatrzywszy nasz skład w ogromny wybór Herbaty z trzech pierwszorzędnych firm rosyjskich, jako to: Popowych, Klimuszyna i Andrejewa, a zarazem w znaczną ilość rosyjskich samowarów tombakowych i mosiężnych i takichże tacek pod samowary i miseczek do płukania szklanek, mamy zaszczyt polecić Szanownej P. T. Publiczności nasz **Magazyn,** w przekonaniu, że stałe stosunki nasze z pierwszorzędnemi firmami, od których pociągamy najlepsze gatunki Herbaty i znakomite wyroby Samowarów, dają nam możność dostarczania takowych po cenach najdostępniejszych, zaś pp. handlującym przy większych zamówieniach odpowiedni rabat. Przytem polecamy także **kandyzowane frukta Kijowskie,** słynne z zachowania naturalnego smaku i zapachu każdego fruktu, również doborowe gatunki **Kawy, Cukru, Rumu, Likierów i Wódek** krajowych i zagranicznych, **Biszkotów Angielskich** i innych odpowiednich towarów. 2063 1—?

Oddział budowniczy
c. k. generalnej Inspekcji austr. kolei.

Rozpisanie Ofert.

Dostawa drzewa na mosty, odylowanie wszystkich otwartych objektów — dalej wystawienie wszelkich okoleń, bram na stacjach i drzwi wchodowych na linji kolejowej

Tarnów-Leluchów,

ma być w drodze ofert rozdaną.

Przybliżona ilość:

drzewa mostowego z drzewa dębowego albo szpilkowego	713	kub. metr.
odylowanie 5 centimetr. grube	5010	□ „
„ 8 „ „	1814	□ „
okolenie	116.800	kurrt. „
bramy i drzwi	38	sztuk.

Do tych ofert odnoszące się postanowienia i rysunki mogą być od 26. grudnia r. b. w oddziale budowniczym c. k. generalnej inspekcji austrjackich linij kolejowych w Wiedniu i w Inspektoracie budowniczym w Tarnowie przejrzane.

Oferty mają być najdalej do 12. stycznia 1875, 12tej godziny w południe, w oddziale budowniczym c. k. generalnej Inspekcji austrjac. kolei w Wiedniu, wolne od porta, podane. 2094 2—2

Wiedeń, 22. grudnia 1874.

M. R. v. Pischof m. p.
c. k. radca dworu.

(Przedruk bez urzędowego zawezwania nie będzie honorowany.)

DOM ZAJEZDNY

zaopatrzony we wszystkie potrzebne urządzenia wraz z nowym kompletnym bilardem, dalej zabudowaniami potrzebnemi i wielkim podwórzem, respective ogrodem, pokrytą kręgielnią i kioskiem, lodownią, piwnicą na wino i piwo, bezpośrednio położony na podwójnej stacji kolejowej trzech kolei głównych w pięknem industryjnem mieście obwodowem Wschodniej Galicji, jest w skutek stosunków familijnych za odpowiednią cenę do wydzierżawienia. 2086 4—5

Bliższej wiadomości udziela Admin. „Dziennika Polskiego."

Lwów, dnia 20. grudnia 1874.

Niniejszem podaję do publicznej wiadomości, że wyłączne prawo wyrabiania c. k. patentowanych pługów mojego systemu — i rozpowszechniania tychże w królestwie Galicji i Węgier oraz w księstwie Bukowińskiem — odstąpiłem na mocy osobnego układu Spółce Właścicieli Ziemskich dla wyrobu maszyn rolniczych pod firmą: „Łączyński, Bal & Comp.", i że tylko od takowej strony interesowane nabywać je mogą. **Roman Cichocki.**

Powołując się na powyższe ogłoszenie, nadmieniamy, iż powszechnie znane pługi Cichockiego, premjowane i odznaczone medalami na wystawach w Paryżu, Londynie, Kijowie, Moskwie, Brukselii, Warszawie, Wiedniu i Złoczowie, już wyrabiamy, i mamy wszelką nadzieję, iż pługi te wybornej konstrukcji w kilkunastu gatunkach do wszelkiego rodzaju orki i gleby zastosowane, wkrótce zyskają sobie powszechny rozgłos i uznanie. Zapraszamy tedy Szanownych pp. Gospodarzy do licznego udziału w zamówieniach na czas robót wiosennych.

Z poważaniem

Spółka właścicieli ziemskich dla wyrobu machin rolniczych

Łączyński, Bal & Comp.
2092 2—3 Lwów, ul. Balonowa, 1.

K. GROMADZIŃSKI & Comp.

we Lwowie,

przy ulicy Kopernika pod l. 2, naprzeciw apteki p. Piotra Mikolasza

nowo otworzony

HANDEL DELIKATESOW i TOWAROW KORZENNYCH,

SKŁAD NAJLEPSZYCH WIN

austrjackich, węgierskich, francuskich i reńskich,

Likierów, Rumu, Porteru, Piwa pilzneńskiego w butelkach, wszelkich Delikatesów, Owoców, Wędlin, Serów, Kawy, Cukru i innych towarów korzennych po najumiarkowańszych cenach.

Skład Herbaty rosyjskiej

zarazem 2048 1—?

Zakład gastronomiczny pod „ŻUBREM"

z wytworną kuchnią w każdej porze dnia,

obiady od godziny 12. do 4. á la Carte i Couverty po złr. 1 i 2 od osoby.

Przyjmuje zamówienia za dom na obstalowane śniadania, obiady i wieczerze, również w handlu dostać można w każdej porze gotowe surowe beefsteaki, kotlety, marynaty itd.

Na płuca, serce lub nerwy cierpiącym wielkiej wartości.

Liebiga Kumysowy Ekstrakt.

Ponieważ ja moje utrzymanie i siły pańskiemu Kumys zawdzięczam i jestem zupełnie bez apetytu, zamawiam niniejszem (następuje zamówienie). Zauważyć należy, że jestem od 10 lat na żołądek słaby i że pański Kumys nadzwyczaj skutecznie działa.
Franciszek Rohr.

Ponieważ 20 flaszek pańskiego ekstraktu Kumysowego zużyłem i wcale się lepiej czuję, to upraszam o przysłanie mi nowej przesyłki (następuje zamówienie).
E. Hüttg.

Pański ekstrakt Kumysowy nadzwyczaj skutecznie oddziałał na zdrowie mojej żony, która czuje się daleko zdrowszą po użyciu trzech flaszek, bo dostała napowrót sen i apetyt. Przyszlij mi Pan dlatego (następuje zamówienie).
W. Desbach, właściciel drukarni.

Przyszlij mi Pan łaskawie dwanaście flakonów, jeżeli takowe te same ulgi mi sprawią jak niedawno przysłane cztery flakony, które żadne pióro cudownego skutku opisać nie zdoła.
J. F. Wendschuh, fabrykant.

Pański ekstrakt sprawdził się już po użyciu pierwszych sześć flaszek na mnie tak znakomicie, że ja Panu nieskończenie wdzięczny jestem i w interesie cierpiącej ludzkości tylko nadmienić mogę, żeby dobrze było, gdyby wielu z tego dobrodziejstwa korzystało.
S. Lownsky.

Broszury przez Dr. Weila gratis i franko.

Cena 1 flakonu 1 złr., paki nie niżej 4 flakony pociągać przez

General-Depot von Liebig's Kumys-Extract,
Berlin, Friedrichs-Strasse 196.

NB. Nasi lekarze instytutu są każdego czasu gotowi po nadesłaniu stanu choroby, pacjentowi z lekarską informacią być pomocnymi bez żadnego honorarjum.

W interesie publiczności jesteśmy gotowi dobrze renomowanym firmom na skład oddać. 2049 6—?

Filia c. k. uprz. austr.

Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu

we LWOWIE,

wydaje 2014 1—?

5% ASYGNATY KASOWE

z 14dniowym terminem wypowiedzenia

i podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że wszystkie w obiegu znajdujące się asygnaty kasowe 5½ procentowe, a względnie 6 procentowe, od 15. sierpnia r. b. zacząwszy po **5** od sta za 14-dniowym wypowiedzeniem oprocentowane będą.

Lwów, 11. lipca 1874.

Znany z taniości!

nowo urządzony handel

Kamila Strzyżowskiego

przy ulicy Halickiej pod l. 4 poleca.

Nowy i obfity zapas Biżuterji najnowszej kompozycji francuzkiej imitacji złota, brylantów i drogocennych kamieni, szyldkretu, korali, kości słoniowej, pereł, dżetu, lawy, En-jais, stali oxydowej i t. p. a mianowicie:

Garniturki, broszki, kólczyki, medaliony, djademy, kolje, spinki, szpilki brylantowe, pierścionki, łańcuszki, dewizki, Chatleny, najmodniejsze grzebienie Giraffe zwane, paski damskie metalowe, z druciku plecione, materjalne i skórkowe. Najnowsze wachlarze szyldkretowe, słoniowe i materjalne. Kwiaty, pióra do kapeluszy i gorsety w największym wyborze.

Będąc obecnie sam na zakupnie w Paryżu, zawiązałem stosunki z najznakomitszemi fabrykantami paryskimi, których wyroby jedynie w pierwszorzędnych magazynach na Bulwarach w Paryżu widzieć można.

Łaskawe zamiejscowe zamówienia wykonuję spiesznie i najakuratniej. 2038 1—?

Ktoby sobie życzył dziecię rok mające płci żeńskiej na własność i wychowanie, raczy adres swój złożyć w Admin. Dziennika Polskiego pod lit. S. K w celu bliższego porozumienia się w tym interesie. 2090 2—4

MYDŁO Marmurowe

w fabryce mydła

F. SIDOROWICZA

przy ulicy Sykstuskiej l. 37 na rogu, znajduje się oprócz innych zwyczajnych mydeł do prania, także mydło marmurowe, które jest suche i twarde i znacznie go mniej wychodzi przy praniu niż innego.

Funt wiedeński **30 ct.** 2097 2—0

Pasztety Strasburgskie

w terynkach po zł. 3·50 i 4·50.

Pasztety w formie kiszek

funt zł. 3. 2 83 5—6

Otrzymał i poleca

F. W. Królikowski.

Zupełnie świeży transport chińsko-rosyjskiej

HERBATY

otrzymał handel

Fr. SCHUBUTHA i Syna

we Lwowie, Rynek l. 45.

Na żądanie cenniki szczegółowe rozsyłamy franko. 2042 15—15

Poleca **żółtą HERBATĘ** ½ kilo czyli funt cłowy złr. 5.

Cyrk Sułtański

pod dyrekcją

JÓZEFA DERSSINA.

W dawnej Leśniewicza ujeżdżalni, koło Karmelitów.

Dziś w Czwartek d. 31. Grudnia

Wielkie przedstawienie galowe

z wyższej szkoły jazdy, dresury koni, gimnastyki i baletu. 2076 1—0

Ostatni występ Towarzystwa sławnych śpiewaków i śpiewaczek operetkowych z Paryża.

Szczegółowy program podają plakaty.

Każdej niedzieli i święta dawane będą dwa przedstawienia. Początek pierwszego o godzinie 4. po poł., drugiego o godz. 7. wieczór.

Suknie i nakrycia głów dla chłopców

na Święta Bożego Narodzenia i Nowy Rok

KLEINA

Handel Specjalności

Wien, Kolowratring.

Największy wybór w najnowszym fasonie, zrobiony z najlepszych materyj krajowych i zagranicznych po najtańszych cenach. Zamówienia z zewnątrz uskuteczniają się spiesznie za pobraniem pocztowem. Dostatecznem jest podanie wieku. Nieprzydatne zamieniają się najchętniej. Ubiory i paleta z minionego sezonu po 3 złr. 50 cnt. i niżej są do nabycia. 2078 4—6

PURITAS

włosy odmładzające mleko.

Puritas nie jest żadną farbą na włosy, tylko mlecznym płynem, który posiada tę cudowną własność, białe włosy odmładniać, to jest wkrótce i to najdalej w przeciągu 14 dni im takową farbę przywrócić, którą początkowo miały.

Puritas nie zawiera w sobie żadnej substancji farby. Można włosy podług upodobania wodą myć, można na biało powleczonych poduszkach spać i łaźnię parową używać, i ani śladu farby się nie spostrzeże, ponieważ

Puritas

nie farbuje, tylko odmładza, i najdłuższe i najbujniejsze włosy kobiece, jako też włosy i brody mężczyzn.

Flaszka Puritas kosztuje 2 guldeny (przy przesyłce 20 ct. spesy) zamawiać w niemieckim języku i za pobraniem pocztowem u **Otto Franz & Comp.** in **Wien,** Mariahilferstrasse 38.

Nota bene. Nieszkodliwość powyż wymienionej substancji wypływa z umiejętnego sprawozdania „Wiedeńskiej Medycznej Pressy" z d. 2. września 1872, z którego co miesiąc w tym miejscu pierwszej środy albo soboty przedruk się pojawia. 2051 14—0

Przyjmuje się ptaki i wszelkie zwierzęta czworonożne do **wypychania** w różnych postawach naturalnych; dla muzeów zaś zoologicznych dostarczam kompletnych zbiorów, lub też takowe pojedyńczemi okazami zoologicznemi uzupełniam. 2093 2—2

J. Wiewiórski,

ul. Teatralna l. 7, 3 cie piętro w lewo.

CUKIER i KAWA

po zniżonych cenach

we Lwowie tylko u

Julj. lub Wilh. Adama

Dr. Pattisona 2034

Wata gośćcowa

uśmierza natychmiast i leczy szybko 9-13

gościec i reumatyzm

wszelkiego rodzaju, a to: bole w twarzy, piersi, szyi i zębach, rwanie w głowie, rękach, kolanie i członkach, w krzyżach i biodrach.

Cena pakietu całego 70 ct., pół pakietu 40 ct.

We LWOWIE do nabycia w aptece pod „Srebrnym Orłem" Zygmunta Ruckera.

W użycie wprowadzona w r. 1874

najwyższe wyszczególnienie we wszystkich międzynarodowych wystawach uzyskała 2033 1—12

CHOCOLAT MASSON

Paryż.

Składy we wszystkich większych cukierniach i handlach kolonialnych.

Zastępcy dla sprzedaży en gros

KLEMENS A. BÄUERLEIN

w Buda-Peszcie.

Pierwszy Magazyn mieszanych towarów

J. HOROWITZA

przy placu Marjackim, w domu ks. Ponińskiego l. 2 i 8 we **LWOWIE,**

poleca świeżo otrzymanych w wielkim wyborze

Materyj wełnianych gładkich i szkockich, podwójnie składanych, Flanelek różnokolorowych angielskich, Sukienka damskie i Chustek wełnianych, cachemirowych i Himalaya,

również **PŁÓCIEN i BIELIZNY STOŁOWEJ** i gotową bieliznę własnego wyrobu — niemniej

Towarów galanteryjnych i przyborów do podróży

po cenach tańszych niż wszędzie.— Obstalunki na bieliznę uskutecznia się w krótkim czasie podług miary. 2036 1—0

Wielce poszukiwane

Kuchnie naftowe

najnowszej konstrukcji,

poleca nowo urządzony handel towarów żelaznych i norymbergskich

L. Michalskiego i Spółki,

Lwów, Rynek liczba 35, 2088 3—3

w dużym wyborze po cenach fabrycznych.

Na żądanie posyłają za zaliczką pocztową.

Polecenia z prowincji uskuteczniają najrychlej.

SOKAL i LILIEN

(dawniej O. M. BRAUN)

we Lwowie,

polecają swój

KANTOR WYMIANY.

w którym kupują i sprzedają

wszelkie obligacje państwowe, akcje, losy, monety i t. p.

eskontują **kupony, wylosowane obligacje i listy zastawne przed terminem wypłaty.** 2035 1—0

Pod warunkami najprzystępniejszymi.

Sprzedają losy na raty miesięczne.

Dra SCHWAIGERA

Vegetabilien-Extrakt

leczy pod gwarancją gruntownie nawet zastarzałe osłabienie i ubytek sił męzkich w przeciągu 4 tygodni — wszystkie inne słabości płciowe, tak męzkie jak żeńskie w najkrótszym czasie. — Flakon 2 zł. wraz z przepisem używania. Korespondencje wprost za nadesłaniem gotówki albo za pobraniem pocztowem przez

2071 5-12 Dra **Schwaiger,** Wien VII., Schottenfeldgasse 60.

NAUKA POŁOŻNICTWA

dla użytku położnych

ułożona przez 2052 4—6

Dr. HENRYKA JORDANA

2 tomy 4 złr. w. a.

Książka ta znajdować się powinna w ręku każdej kobiety.

Skład główny we Lwowie w KSIĘGARNI POLSKIEJ.

JOZEF OSTROWSKI i Syn

Jubiler i Złotnik

we LWOWIE, w Rynku l. 45,

polecają swój obficie zaopatrzony skład fabryczny

SREBER Christofla z Paryża,

zajmujących po szczerem srebrze najpierwsze miejsce, a nadto w czystości wyrobu i w fasonie nieustępujących w niczem prawdziwym srebrom. Wyroby te, pochodzące ze słynnej fabryki paryskiej, zaszczyconej medalami na trzech wystawach światowych: w Londynie, Paryżu i Wiedniu, sprzedajemy po cenach stałych, fabrycznych. Szczególnie godne są publicznej uwagi zastawy stołowe w rozmaitych fasonach, jako to: łyżki, noże, grabki, każde od ceny 17 złr. za tuzin, łyżeczki do herbaty 9 złr. tuzin, łyżeczki do czarnej kawy 7 złr. tuzin, chochle od 5 złr. 30 ct., chochelki od 3 złr. 20 ct., łyżki półmiskowe od 4 złr. jako też czajniki, imbryki, kubki, cukiernice, ocetierki od 15 złr., półmiski, tace i t. p. Gwarancja trwałości zapewniona.

Przy tej sposobności

polecamy nasz drugi handel w temże samem miejscu egzystujący — przedmiotów

szczerozłotych, srebrnych i jubilerskich,

zawsze wytwornie i podług ostatnich wzorów sztuki jubilerskiej zaopatrzony. Od lat 40 blisko zostając w usługach Szanownej Publiczności — z pełnem przeświadczeniem praw naszych — odwołujemy się do jej wysokiego zaufania. 2027 1—?

Galicyjskie Ogólne Towarzystwo ubezpieczeń

ma zaszczyt podać do powszechnej wiadomości:

Dział ubezpieczeń na życie

zabezpiecza za opłatą taniej i stałej premii

a) **Na wypadek śmierci:** mocą ubezpieczenia tego rodzaju zapewnia się za opłatą małej rocznej premji kapitał, który będzie wypłacony spadkobiercom po śmierci zabezpieczonej osoby nawet w razie gdyby śmierć nastąpiła natychmiast po zawarciu odnośnej ugody.

b) **Posagi:** ten rodzaj ubezpieczenia jest szczególnie stosowny dla dziewcząt, którym można zapewnić tym sposobem kapitał, gdy dojdą do 18., 21. lub 24 roku życia.

c) **Stypendja** dla chłopców, którym się zapewnia w ten sposób roczną kwotę na czas, gdy uczęszczają do wyższych zakładów naukowych.

Towarzystwo wprowadziło tudzież:

Wzajemne spółki na przeżycie

jako szczególnie korzystny sposób oprocentowania oszczędzonego grosza, wkładki bowiem pomnażają się nietylko odsetkami i odsetkami od odsetek, lecz też częściami spadku po zmarłych uczestnikach jednej i tej samej spółki.

Przykład ubezpieczenia na wypadek śmierci:

Osoba zdrowa mająca lat 35 opłaca kwartalnie 6 złr. 69 cnt. jeżeli chce zapewnić spadkobiercom 1000 złr. kapitału.

Dotyczących bliższych szczegołów udziela z wszelką gotowością dyrekcja we Lwowie ulica Skarbkowska l. 2, jako też ajenci Towarzystwa we wszystkich miastach i miasteczkach, tamże można dostać bezpłatnie obszernych prospektów ubezpieczenia na życie.

Galicyjskie ogólne Towarzystwo ubezpieczeń ubezpiecza także:

a) Domy mieszkalne, budynki gospodarskie, fabryki, machiny, towary na składzie, narzędzia, bieliznę i suknie, sprzęty domowe, bydło i t. d. od szkód wyrządzonych przez **ogień, piorun** i **eksplozję.**

b) Ziemiopłody i owoce od szkód wyrządzonych przez **gradobicie.**

c) Ruchomości podczas **transportu lądem i wodą.** Dochodzenie szkód wszelkiego rodzaju przeprowadza Towarzystwo jak najspieszniej a należące się wynagrodzenie wypłaca w jak najkrótszym czasie. 2007 1—?

Skład c. k. uprz. Rafinerji spirytusu

fabryki rumu, likierów i octu 2008 1—?

Juliusza Mikolasza

we Lwowie, przy ulicy Kopernika nr. 1 w podwórzu.

Najtańsze źródło do nabycia tych artykułów.

Towarzystwo Kredytowe miejskie

Spółka zarejestrowana o poręce nieograniczonej,

otworzyło dla przeprowadzenia **czynności organizacyjnych biuro we Lwowie** (ulica Trybunalska l. 1), tudzież otwiera w tym celu **biura ajencyjne** w miastach powiatowych.

Biura te przyjmują zgłoszenia przystąpienia do Towarzystwa i udzielają wszelkich wyjaśnień pod względem urządzenia i zakresu czynności Towarzystwa.

Czynności statutowe rozpocznie Towarzystwo po przeprowadzeniu czynności organizacyjnych w **lutym 1875** r.

Lwów, w Grudniu 1874 r. 2096 2—3

Dyrekcja.

Dyplom uznania na Wystawie Powszechnej w Wiedniu w r. 1873.

Konces. przez Wys. c. k. Namiestnictwo

DOM WSZELKICH ZLECEŃ

Rolniczo-Przemysłowo-Handlowy i prac Technicznych

K. J. ORŁOWSKI

we Lwowie, ulica Rejtana l. 2 i róg ulicy Jagiellońskiej.

Przy najrozleglejszych stosunkach w kraju, zagranicą i w cesarstwie rosyjskiem, załatwia wszelkie powierzone mu zlecenia, dotyczące: Rolnictwa, Przemysłu, Handlu i prac Technicznych, Mechanicznych, Budownictwa, Pomiarów, Parcelacji gruntów, oraz we względzie artystyczno-naukowym.

Pośredniczy: w sprzedaży, kupnie i wydzierżawieniu **Dóbr** ziemskich, realności, domów, fabryk, machin, narzędzi, produktów surowych i przerobionych, lasów, drzewa i t. p.

Dostawia: materjał budowlany, cement, gips, kamienie, alabaster, marmur i t. p.

Umieszcza: **Osoby fachowe** wszelkich zdolności jakoto: nauczycieli, nauczycielki, techników, buchalterów, subjektów handlowch, **rzemieślników, oficjalistów** teoretyczno-praktycznych, **robotników do roli lub fabryk,** na krótszy i dłuższy czas w kraju i za granicą, oraz wszelką **służbę** we Lwowie, na prowincji i za granicą.

Panom kapitalistom przedstawia najkorzystniejsze i pewne interesa.

Młocarnia parowa do omłotu krescencji może być wynajmywaną pod korzystnemi warunkami.

Posiada: **korzystne dzierżawy** od 2.000 do 8.000 złr. rocznego czynszu, oraz **majątki** z dobrą glebą i lasami do sprzedania. 2072 6—6

C. k. uprz. gal. kolej Karola Ludwika.

OBWIESZCZENIE.

Od dnia 10. grudnia 1874 r. postanawia się **specjalna taryfa dla transportu nafty w ilościach 5000 kilogramów i zwyż** pomiędzy stacją pruskiej kolei wschodniej Gdańsk a stacjami gal. kolei Karola Ludwika, Brody i Podwołoczyska via Aleksandrowo-Granica.

Dotyczący dodatek do taryfy dla ruchu związkowego pomiędzy Gdańskiem a Krakowem, a względnie Lwowem z dnia 1. listopada 1864 r. **zawiera równocześnie obliczoną należytość frachtową za 100 kilogramów głównej taryfy** o ile takowa niemieckie koleje dotyczy, **w markach waluty pruskiej** i jest do nabycia w Dyrekcji ruchu, w naszych stacjach związkowych, jakotez w naszym ekonomacie w Wiedniu.

We Lwowie w grudniu 1874 r. 2095 2—3

Dyrekcja ruchu.

C. k. uprzywilejowany galicyjski

Akcyjny Bank Hipoteczny we Lwowie

wydaje

6% Listy hipoteczne

które są jak **najwłaściwsze** do lokowania kapitałów.

Listy hipoteczne mogą według prawa z dnia 2. lipca 1868 D. P. XXXVIII. Nr. 93 być użyte na lokowanie kapitałów funduszowych, na lokowanie kapitałów zakładów publicznych, pod nadzorem rządu stojących, na lokowanie kapitałów pupilarnych, fideikomisowych i depozytowych, tudzież, w skutek najwyższego postanowienia z dnia 17. grudnia 1870, na zabezpieczenie kaucyj małżeńskich wojskowych, a po kursie giełdowym na kancje służbowe i wadja.

Ogólna suma w obiegu będących listów hipotecznych nie może w żadnym razie przenosić sumy równoczesnych wierzytelności hipotecznych, nie może być wyższa nad dwudziestokrotną sumę kapitału akcyjnego rzeczywiście wpłaconego.

Kupony płatne dnia 1. marca i 1. września każdego roku, jakoteż listy hipoteczne wylosowane dnia 28. lutego każdego roku, z których jedne i drugie nie ulegają żadnemu opodatkowaniu, wypłacają bez wszelkiego strącenia:

- we **LWOWIE.** główna kasa Banku hipotecznego i Filie tegoż w **Krakowie, Czerniowcach** i **Tarnopolu.**
- w **Wiedniu,** kantor wymiany bankowy niższo-austrjackiego Towarzystwa eskontowego i Union-Bank;
- w **Pradze,** Czeski Union-Bank i Żiwnosteńska Banka pro Czechy a Moravu;
- w **Lincu,** Bank dla Górnej Austrji i Salzburga;
- w **Bernie,** c. k. uprzyw. morawski Bank dla przemysłu i handlu i Bank Berneński;
- w **GRACU,** Józ. Th. Gemeiner & Comp.;
- w **Berlinie,** pp. Meyer et Comp.;
- w **Warszawie,** p. Leon Epstein.

2001 1—?

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Rewakowicz Henryk.

Z drukarni „Dziennika Polskiego" A. J. O. Rogosza. Zarządca L. Zubalewicz.